Telefony: ... Administracja ... Telefon 102-28.
[illegible] Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa ... 2 zł. 10 gr. ... 5 zł. 50 gr. mies. ... zł. kwart. (przy zapłacie z góry) ... prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
... nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VIII. Nr. 43 — Łódź, piątek 12 lutego 1932 r.

[illegible]mordowanie b. ministra japońskiego.



[illegible]ski minister finansów Inosuko [illegible] padł ofiarą zamachu rewolwerowego [illegible] ulicach Tokio, za potępienie japońskiej wyprawy do Chin.

W Szanghaju wieczorem znowu zagrają armaty.

DWUDZIESTOCZTEROGODZINNE ZAWIESZENIE BRONI.

KOŃCZY SIĘ DZISIAJ POPOŁUDNIU.

Szanghaj, 12 lutego. Na froncie Szapej rozpoczęło się w czwartek zawieszenie broni, które potrwa do piątku po południu i ma na celu

ewakuowanie całej ludności

z Szapej. Ewakuacja rozpoczęła się natychmiast. Wysłane zostały podwody i samochody ciężarowe z koncesji międzynarodowej, na których przewieziony zostanie majątek ruchomy nieszczęśliwej ludności. Przed rozpoczęciem walk ludność zamieszkała w Szapej

wynosiła 200.000 osób.

Obecnie prawie połowa uciekła, a duża ilość zabita, lub ranna.

Przypuszczają, że natychmiast po upływie zawieszenia broni obie strony rozpoczną decydującą walkę. Zawieszenie broni dotyczy

tylko frontu koło Szapej.

Szef sztabu japońskiego wyraził ubolewanie seniorowi korpusu konsularnego z powodu obrzucenia koncesji międzynarodowej przez bomby lotnicze. Równocześnie admirał Namura złożył zapewnienie amerykańskiemu admirałowi Taylorowi, iż odtąd samoloty japońskie nie będą przelatywały ponad koncesją międzynarodową.

Jak się obecnie okazuje, wczoraj samoloty japońskie zrzuciły bomby

na przędzalnię bawełny,

przyczem zabitych zostało 5 osób, 16-cie zaś kobiet, pracujących w fabryce, zostało zranionych.

Szanghaj, 12 lutego. W Nankinie odbyła się tajna konferencja posła angielskiego z posłem amerykańskim oraz premjerem chińskim w sprawie ogólnego zawieszenia broni.

Konferencja ta nie doprowadziła według oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych

do żadnego wyniku.

Obaj posłowie odpłynęli na łodzi torpedowej do Szanghaju. Także poseł francuski znajduje się w drodze do Szanghaju, gdzie ma odbyć konferencję z posłem japońskim.

Przed nowym spadkiem funta



Sir Walter Runciman angielski minister handlu dał podczas debaty celnej wyraz swej obawie o losy funta, któremu grozi dalszy spadek.

[illegible]sztowanie sędziego śledczego w Bracławiu

za fałszerstwa i symulacje.

[illegible]o, 12.2. (Od wł. kor.) Wczoraj [illegible] nieoczekiwanie został aresztowany sędzia śledczy w Bracławiu, Hen[illegible] Butrym. Aresztowanego przewieziono [illegible] Wilna i

osadzono na Łukiszkach.

[illegible]wanie sędziego wywołało wielkie [illegible]szenie tem bardziej że powodem [illegible] posłużyły okoliczności, gdzie wchodziły w grę fałszerstwa i symulacje. Aresztowany nie jest Henrykiem Butrymem, lecz

Bronisławem Piotrowiczem,

wydalonym przed kilku laty z sądownictwa w Nowogródku. Piotrowicz sfałszował dokumenty na imię Butryma i w ten sposób znalazł się na stanowisku sędziego śledczego w Bracławiu.

[illegible]astrofa samochodowa artystki operowej.

Dwie osoby pokaleczone.

[illegible]szawa, 12 lutego. Ulica Marszał[illegible] w okolicy Placu Zbawiciela stała się wczoraj terenem wypadku samochodowego. Szofer Wacław Zaremba, [illegible] taksówkę Nr. 22-00 [illegible] chciał

wyminąć tramwaj,

[illegible] znalazł się nagle przed dwoma wozami. [illegible] skutek błyskawicznego zahamowania samochód z impentem wpadł na [illegible]. Siedzące wewnątrz dwie pasażerki uległy na szczęście

niezbyt groźnym obrażeniom.

Znana gwiazda operowa i ulubienica publiczności warszawskiej, Nina Grudzińska, została pokaleczona odłamkiem rozbitej szyby. Towarzysząca jej młoda literatka, panna Alicja Sikorska,

uległa lżejszym obrażeniom twarzy.

Obu ofiarom udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe.

[illegible]dent w poselstwie polskiem w Madrycie.

Dwaj marynarze zagrozili posłowi nożami.

[illegible]yt, 12 lutego (Od wł. kor.) — Do [illegible] polskiego w Madrycie przybyli [illegible] marynarze Edward Szmeta i [illegible] Szarek i zażądali w ostrej formie [illegible]lenia *pożyczki pieniężnej.* Gdy poseł kategorycznie odmówił marynarze zagrozili mu nożami. Zaalarmowana służba zdołała awanturników rozbroić i oddać w ręce policji.

Polscy robotnicy rolni

[illegible]ym roku nie wyjadą do Niemiec.

[illegible], 12 lutego (Od wł. kor.) — Rada [illegible] na wczoraj. posiedzeniu uchwaliła [illegible] ek min. pracy zakaz przyjmowania [illegible] 1932-im do pracy robotników rolnych

z zagranicy.

Uchwała powyższa mająca duże znaczenie dla polskiej emigracji sezonowej do Niemiec powzięta została wskutek bezrobocia w Niemczech.

Zaunius nie wierzy

[illegible] porozumienie litewsko-niemieckie.

[illegible], 12 lutego (Od wł. kor.) — Litew[illegible] minister spraw zagranicznych Zaunius [illegible] w wywiadzie prasowym, że w [illegible] Kłajpedy zebrał [illegible] materjałów *udowadniających* [illegible] postępowania Litwy. Gdyby Litwa nie uzyskała w Genewie zatwierdzenia tych spraw — uda się

do Hagi.

Na pytanie czy możliwe jest dojście do porozumienia z Niemcami Zaunius nie sądzi żeby to było łatwe do osiągnięcia.

Zgon podularnego pisarza.



Edgar Wallace jeden z najbardziej poczytnych autorów powieści sensacyjnych zmarł na zapalenie płuc w Hollywood, gdzie filmowano jedną z jego sztuk.

Lokomotywa zmiażdżyła dziewczynę.

Pabjanice, 12 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na torze kolejowym pod Pabjanicami rzuciła się pod pociąg zdążający w kierunku Łodzi jakaś młoda dziewczyna. Maszynista w ostatniej chwili zauważył desperatkę i usiłował zatrzymać pociąg. Wysiłki jego były próżne Koła lokomotywy, zmiażdżyły dziewczynie rękę i nogę ,oraz okaleczyły poważnie głowę. Młodocianą desperatkę wydobyto z pod kół i tym że pociągiem przewieziono do Łodzi, gdzie samobójczyni umieszczona została w szpitalu miejskim św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej. Desperatką okazała się łodzianka, niejaka 18-letnia Helena Wieczorek, bez zajęcia, zamieszkała przy ulicy Karola 28.

Przyczyny rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny narazie nieustalono.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili Wieczorkówna nie odzyskawszy przytomności zmarła.

NAGI TRUP ROBOTNIKA.

Tajemnicze morderstwo na G. Śląsku.

Chorzów 12.2 Wczoraj wieczorem znaleziono w Chorzowie w kawalerskiem mieszkaniu w domu przy ulicy Kościelnej

zwłoki 42-letniego Pawła Luedecke,

robotnika, obecnie bez pracy, ze związanemi rękami i licznemi ranami kłutemi i tłuczonemi na głowie, oraz sińcami na całem ciele.

Luedecke przed 8 laty rozwiódł się z żoną i zamieszkał samotnie, mając opinję dziwaka, sadysty i zboczeńca. W jego mieszkaniu miejscowe szumowiny urządzały

podejrzane schadzki

Wczoraj wieczorem przybyła ze Świętochłowic w odwiedziny do niego siostra a zastawszy drzwi zamknięte, zawiadomiła policję, która spowodowała otwarcie drzwi siekierą.

W pokoju panował nieład, na podłodze leżały zmasakrowane obnażone zwłoki Luedecke.

Wstępne dochodzenia stwierdziły, iż

zwłoki leżały 5—7 dni.

Mord popełniony został prawdopodobnie na tle seksualnem.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska, z prokuratorem dr. Kowalem z Katowic. W piątek odbędzie się sekcja zwłok w miejscowej kostnicy. Policja rozpoczęła dochodzenia w celu wyświetlenia zagadkowego mordu. Z sąsiadów nikt nie może udzielić wyjaśnień, albowiem Luedecke często opuszczał Chorzów na kilka dni, udając się do swych krewnych na polską lub niemiecką stronę Śląska.

Afera ubezpieczeniowa w Poznaniu.

Podstawiony klient u lekarza asekuracyjnego.

Poznań, 12 lutego. Przed niedawnym czasem ubezpieczył się na życie w oddziale poznańskim Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita" niejaki Marjan Gruner na kwotę

3000 franków szwajcarskich.

Po pewnym czasie ubezpieczony przez niejakiego Górczyńskiego starał się o podwyższenie kwoty ubezpieczeniowej

do sumy 100.000 franków.

Towarzystwo Ubezpieczeń przez swój wywiad upewniło się o stanie majątkowym G. i wkońcu zgodziło się na ubezpieczenie go w wysokości 20.000 franków szwajcarskich. Rzekomego Grunera badało kilku zaufanych lekarzy, którzy orzekli, że jest on zdrów.

W podobny sposób ubezpieczył się Gruner w innych towarzystwach ubezpieczeń, a mianowicie: w „Przezorności" na 15,000 franków szwajcarskich, w „Europie" na 2000 dolarów. W każdem z tych towarzystw pozostawił inne polisy na pobranie premji ubezpieczeniowej. W pierwszym wypadku premję podjąć miał poznański lekarz dr. Górczyński, w drugim — Helena Wernerówna i w trzecim matka Grunera — Marta Grunerowa.

W tych dniach zmarł nagle ubezpieczony Gruner. Śmierć stwierdził dr. Górczyński. Równocześnie pobraną została w Tow. Ubezp. „Vita" premja ubezpieczeniowa w wysokości 20.000 franków szwajcarskich, wśród niejasnych okoliczności.

Śledztwo wykazało, że kwotę pobrał sukcesor Górczyński, brat lekarza. Dalej okazało się, że w miejsce chorego od dłuższego czasu Grunera, podstawiono lekarzom przy towarzystwach ubezpieczeniowych — niejakiego Marjana Szelągiewicza.

Prokurator zarządził aresztowanie głównych sprawców afery.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8,89, w płaceniu 8,87; dolar złoty w żądaniu 9,12 i pół, w płaceniu 9,10; funt angielski w żądaniu 30,80, w płaceniu 30,50 rubel złoty w żądaniu 5 ,w płaceniu 4,95; marka w żądaniu 2,12, w płaceniu 2,11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.

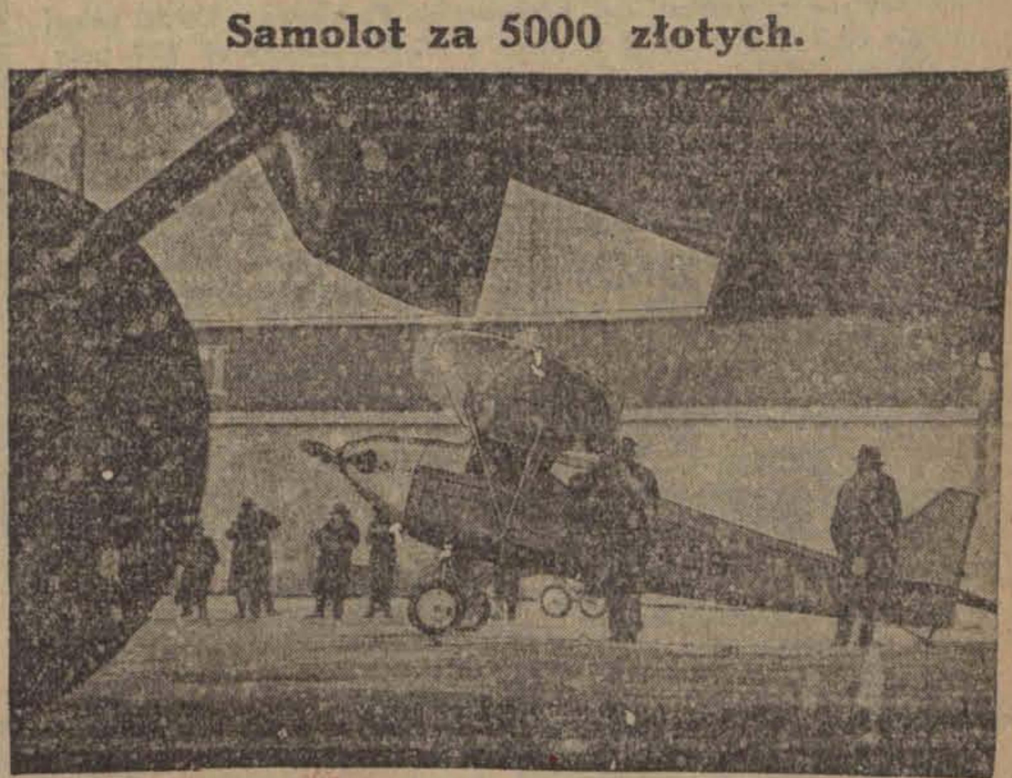
Grandi i Henderson po stronie Niemiec.





[illegible] minister Grandi i przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson wypowiedzieli się przeciwko Francji, a za [illegible] Niemiec w kwestji równości zbrojeń. Od lewej strony Grandi. 2) Henderson, 3) kanclerz Bruening

Samolot za 5000 złotych.



Na wystawie lotniczej wzbudził olbrzymie zainteresowanie samolot na [illegible] osoby który osiąga szybkość 125—130 km. na godzinę. Samolocik ten kosztuje 5.000 złotych, a zatem mniej niż najtańszy samochód

Zuchwała kradzież w składzie jedwabiu.

Złodzieje uszli bezkarnie.

Łódź, 12 lutego. W dniu wczorajszym łódzki wydział śledczy zaalarmowany został wiadomością o zuchwałej kradzieży dokonanej w firmie „Kokon" przy ulicy Moniuszki 3, należącej do Grzegorza Szpiro. Kradzież dokonana została w godzinach popołudniowych pomiędzy godziną 3 a 5. Włamywacze nalali do zamków drzwi wejściowych ołowiu a następnie wyważyli je. Łupem ich padło

45 sztuk jedwabiu

w kolorze granatowym i czarnym na łączną sumę 10.500 zł. Skradziony towar złodzieje wynieśli do oczekującego na nich na ulicy wozu, którym też odjechali w niewiadomym kierunku. Cała operacja złodziejska dokonana na wśród białego dnia, nie została zauważona przez nikogo.

Dopiero personel firmy, powracający z przerwy obiadowej spostrzegł kradzież, o której powiadomiono niezwłocznie Wydział śledczy.

Na ślad włamywaczy dotąd nie natrafiono.

Napad na ambulans pocztowy.

Bandyci zbiegli do Polski?

Bytom, 12 lutego. Niesłychanie zuchwałego napadu rabunkowego dokonano na ul. Górniczej w Bytomiu.

Dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery, zatrzymało ambulans pocztowy, przewożący przesyłki pocztowe z urzędu pocztowego w Rozbarku do urzędu pocztowego na dworcu przy ulicy Hubertusa. Ambulans pocztowy prowadził jeden z kierowców. Towarzyszył mu urzędnik pocztowy.

Bandyci zmusili urzędnika do wydania kluczy od ambulansu, poczem wyjeli stamtąd skrzynkę blaszaną, w której znajdowało się 4175 mk., poczem wepchnęli urzędnika do ambulansu

i zamknęli na klucz,

zmuszając kierowcę, by odjechał w kierunku dworca.

Gdy kierowca odjeżdżał, rzucili mu klucze od ambulansu, sami zaś udali się ze zrabowaną skrzynią w stronę Dyngosstrasse, potem w kierunku lokalu Pogoda, skąd prawdopodobnie przez zieloną granicę

dostali się do Polski.

Sprawcy byli w wieku około lat 20.

Napadnięci zaalarmowali policję, która natychmiast przybyła na miejsce i przeszukała wszystkie zakątki, jednak bezskutecznie.

Wiadomość o napadzie rabunkowym rozniosła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując olbrzymie poruszenie. Na miejscu wypadku powstało duże zbiegowisko, zwłaszcza dlatego, że tylko kilkaset metrów dzieli to miejsce od centrum miasta, gdzie panuje ożywiony ruch.

Ulica Górnicza wieczorami jest słabo oświetlona i panuje tam bardzo słaby ruch. W czasie napadu np. nikt ulicą nie przechodził. W tym dniu panowało dotkliwe zimno.

Po bandytach zaginął wszelki ślad.

—0—

Mikrofon w sali Rady Miejskiej.

Dzisiejsza akademja.

Łódź, 12 lutego. Dziś Łódź Katolicka obchodzi wielkie święto dziesięciolecia wstąpienia na Stolicę Piotrową w Rzymie pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce wielkiego przyjaciela Polaków, Achillesa Rattiego, obecnie panującego Papieża Piusa XI.

W związku z powyższem w sali Rady miejskiej odbędzie się

uroczysta akademja

która w godzinach od 20 do 20.50 transmitowana będzie przez Rozgłośnię Łódzką Polskiego Radja.

Straszne skutki lekkomyślnej zabawy.

Siedmioletni chłopiec zamarzł na śmierć.

Chojnice 12.2 W miejscowości Wojsk, powiatu chojnickiego, znalazła Straż Graniczna w odległości około 500 metrów od granicy polsko-niemieckiej, za stodołą gospodarza Augustyna Szycy

martwe ciało nieznanego chłopczyka

Widocznem było że ów nieznany chłopiec zmarł wskutek silnego mrozu.

Wszczęte natychmiast dochodzenia przez posterunek policyjny ujawniły, że chłopczyk pochodzi z miejscowości niemieckiej Rekow, powiatu bytowskiego liczy lat 7 i nazywa się Kojka. Chłopiec przekroczył nielegalnie granicę Polski, ukrywając się przed pościgiem ojca. Okazało się bowiem, że ów chłopiec podczas zabawy

.podpalił ojcu zabudowania gospodarcze..

i ze strachu przed ojcem zbiegł do Polski.

Przybywszy do Polski z powodu nieznajomości nie mógł nigdzie znaleźć schronienia, a gdy noc zapadła, ukrył się za stodołą i tam spotkała go śmierć. Zwłoki leżały skulone na śniegu. Podarte trzewiki bez pończoch, bez majtek, podarte spodnie i podarta koszula, stanowiły odzież tragicznie zmarłego chłopca, który wskutek lekkomyślnej zabawy znalazł tragiczną śmierć. Zwłoki wydane zostaną rodzinie.

Rozpaczliwy czyn seminarzystki

w parku miejskim w Kaliszu.

..*Kalisz*, 12 lutego. W parku miejskim w Kaliszu znaleziono leżącą w śniegu, ze słabemi oznakami życia, młodą dziewczynę. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie esencją octową i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala miejskiego św. Trójcy, gdzie desperatka, w niespełna godzinę zmarła nie odzyskawszy przytomności. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policji udało się ustalić

nazwisko samobójczyni.

Okazała się nią 17-letnia Janina Rączkówna uczennica kaliskiego seminarjum nauczycielskiego.

Jak twierdzą znajomi i krewni tragicznie zmarłej pensjonarki, przyczyną desperackiego kroku Rączkówny były niedostateczne stopnie na pierwsze półrocze szkolne.

Dochodzenie w kierunku ustalenia istotnej przyczyny samobójstwa Rączkówny prowadzi policja kaliska.

W przyszłym tygodniu zostaną zakończone

obrady nad budżetem miejskim.

Łódź, 12 lutego. Jak nas informują, w przyszłym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej m. Łodzi.

Pierwsze odbędzie się we wtorek i przeznaczone zostało generalnym debatom które zakończone będą przemówieniem referenta budżetowego adw. Hartmana i prezydenta Ziemięckiego.

Drugie posiedzenie odbędzie się w czwartek i poświęcone zostanie debatom szczegółowym.

Na tych dwóch posiedzeniach sprawa budżetu zostanie zakończona i odbywać się będą głosowania, poczem budżet powędruje do Urzędu Wojewódzkiego.

Trzask żeber pod samochodem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

...*Łódź*, 12 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w klatce schodowej domu przy ulicy Piłsudskiego 4, spadła 28-letnia Perla Himelfarb, żona hurtownika, zamieszkała w wymienionym domu. Himelforbowa odniosła złamanie lewej nogi. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy.

* * *

Na ulicy Kilińskiego została przejechana przez samochód 10-letnia Marjem Frydman, córka bezrobotnego, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 70, Dziewczynka odniosła złamanie kilku żeber. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala dziecięcego Anny - Marji.

* * *

Przy zbiegu ulic Kątnej i Różanej kopnięty przez konia odniósł okaleczenia głowy 29-letni Józef Borkowski, woźnica, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Stefana 36. Borkowskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Wrzesińskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dosy jodyny, 26-letnia Genowefa Józicka, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala.

* * *

W bójce przy ulicy Rokicińskiej odniósł szereg tłuczonych ran głowy 27-letni Wilhelm Krauze, mieszkaniec wsi Stoki pod Łodzią. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXV Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa).

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wysolowano następujące wygrane:

100.000 zł. na Nr. 157984.
15.000 zł. na Nr. 100069.
5.000 zł. na Nr. 90050.
2.000 zł. na Nr. 21228.

po 1.000 zł. na N-ry. 33564 86501 154764.

po 600 zł. na Nry. 42212 78060 127422 128931

po 450 zł. na Nry 87164 107362 112594 132710 145309.

po 400 zł. na Nry. 7997 8100 23568 29205 30178 42411 52352 53049 56215 59327 80833 114439 119163 127875.

po 350 zł. na N-ry. 39 7695 15003 19810 24876 29269 37230 39813 46240 58157 70022 77185 93035 102510 105943 113912 122388 125045 129155 134339 135347 138344 141649 151788 156118 156749.

po 300 zł. na Nry 143 1616 3900 5449 5494 7921 13119 13268 16607 19294 23735 23840 25438 26073 27474 30179 33738 33938 39480 40909 41317 41886 42713 43160 43602 45131 46698 48437 50791 52030 53070 55910 56455 65172 65277 65372 65954 67116 67630 68160 73941 76856 82222 82318 83015 84161 85949 87567 88048 88912 92752 93602 95594 99854 100659 103309 104838 105636 107084 109196 109676 111379 112305 112891 113924 114088 114374 115124 118585 119017 121806 123908 124146 126411 126674 128098 128832 130322 133608 136122 136128 137583 138623 141342 142431 143838 143991 146214 146682 147293 151156 151673 151853 154118 159107 159546.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

4 170 232 361 519 21 645 55 710 62 819 47 78 918 1024 165 251 379 673 727 899 2063 157 236 55 76 81 387 403 81 532 644 757 83 92 3034 32 200 49 81 92 426 540 604 872 77 98 914 64 4027 48 96 130 270 334 88 687 92 93 751 822 25 46 920 45 55 5022 99 155 210 28 63 402 597 639 48 71 715 863 928 90 6162 325 435 45 60 579 689 97 913 23 7128 97 205 32 305 92 561 725 67 806 907 38 69 8011 33 95 377 572 85 94 820 82 919 9156 249 521 23 26 644 787 89 931 10152 281 90 460 548 97 628 69 831 983 11104 96 274 313 14 501 726 850 941 12039 104 49 54 93 433 93 624 41 706 803 16 27 51 13036 95 137 255 301 25 503 961 64 70 14046 102 90 237 33 340 431 95 713 27 53 74 382 90 15059 77 270 89 397 419 570 711 58 82 981 16034 220 58 356 465 612 42 324 95 943 48 17042 203 360 66 414 651 97 951 18024 185 86 363 404 778 937 39 86 19154 69 250 72 75 462 91 504 96 606 8 762 20107 38 63 87 222 512 616 26 61 62 68 787 844 45 98 983 21076 78 272 382 616 734 73 807 50 80 82 901 6 83 82 22025 39 87 317 63 87 467 658 756 850 23003 20 25 92 126 92 93 204 23 66 85 97 413 21 38 73 74 548 613 803 71 24044 62 113 97 511 32 70 667 762 82 94 895 25149 65 95 218 345 488 517 648 872 957 97 26118 59 60 68 250 73 329 30 74 441 84 643 743 71 76 88 817 79 977 80 27084 145 59 368 415 52 69 76 624 724 34 878 954 57 28035 101 68 349 402 525 58 614 17 38 43 60 797 807 31 53 69 87 98 964 29065 107 254 374 81 488 620 55 728 855 22.

(Dokończenie na str. 5-ej)

Zdarzenia i wyp[adki] ubiegłej dob[y]

(—) Mussolini został w[...] ty na godzinnej audjencji [...] poczem udał się do Bazyliki [...] cia apostołów.

(—) Na konferencji [...] wygłosili wczoraj przemówi[enia] Belgji Hymans i Sowietów [...]

Delegat Belgji poparł [...] żądającą połączenia sprawy [...] bezpieczeństwem.

Litwinow odrzucił proje[kt] w sprawie utworzenia armji [...] wej i domagają się powsze[chnego roz]brojenia.

(—) Na wczorajszem [...] Sejmu przyjęto w głosowaniu [...] rok 1931-32 w brzmieniu p[...]

(—) Minister komunik[acji] dział zniesienie pierwszej i [...] sy w pociągach polskich. P[...] będzie utrzymana w pociąga[ch ...] rodowych.

(—) Generalny komisarz [...] p. Strasburger złożył podanie [...] rada ministrów przyjęła dymi[sję ...] łożyła Panu Prezydentowi R[...] sek o powołanie na stanowis[ko komisa]rza generalnego w Gdańsku d[o]tychczasowego konsula Rzecz[ypospolitej] w Królewcu.

(—) W dniu wczorajszym [...] się obrady nad budżetem w [...] 1932-33.

Radni opozycyjni stwierdzili [w] swoich przemówieniach, że b[udżet jest] nierealny i nie uznaje kryzys[u ...] wane podatki są nieściągalne.

(—) W Zgierzu zmarł pr[...] zjum, ceniony pedagog i p[...] dzieży ks. Władysław Wier[...]

(—) W majątku Sokoln[...] część pałacu właściciela bar[...] stockiego.

Nagła śmierć sz[ofera]

.Ruda Pabjanicka 12 lutego [...] wczorajszym do fabryki Gór[...] dzie-Pabjanickiej, przy ulicy [...] nr. 8 wszedł szofer właściciel[a] nej fabryki 36-letni Andrzej P[...] szkały w Chojnach, przy ulicy [...] nej 35. W pewnym momencie [za]chwiawszy się padł na masz[...] mano ją natychmiast, tak, że [...] doznał żadnych obrażeń ciała [...] dnakże

„już nie żył"

Zawezwany lekarz orzekł, [że śmierć] szofera nastąpiła wskutek an[...] ca. Zwłoki zmarłego zabezpieczono [na miej]scu do czasu przeprowadzenia [...] komisji sądowo-śledczej.

Ogłoszenia drobne

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa, wyd. przez PKU. Łódź-m. 2 na nazwisko Romana Majewskiego, zam. przy ul. Limanowskiego 64.

OTOMANY skrzynkowe, tapczany leżanki, krzesła dębowe, robota solidna, warunki dogodne, ceny niskie. Kilińskiego 160. Przezdziecki.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, buldog, moregowaty w białe łatki. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Lutomierska 75. Kucharski.

OLEJNICZAK Wiktorja zagubiła le[gitymację] pomocową Nr. 2352, wyd. w Z[...]

ZGUBIONO we wtorek, na Piotr[kowskiej ...] garek. Zwrócić za wynagrodzeniem [...] Mizeracki.

PRZYKRAWACZ do ram (gerow[...] maszyną (robota do domu), poda [...] „Zaraz" do administracji „Echa".

600 ZŁ. zarobku zredukowanym [...] oraz stałe zajęcie. Kapitał i fach[...] czne. Zgłoszenia: „Gozakred", Wałowa 14.

89 lat daremnych wysiłków.

„Mrzonka o rozbrojeniu."

Międzynarodowe biuro pokoju w Genewie.

Genewa, w lutym.

...wszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy ...wejściu do międzynarodowego biura ... jest wielka, pięknie oprawna foto... damy w stroju z ósmego dziesiątka ...ległego stulecia. Jest to podobizna ...wej v. Suttner, autorki słynnej powi... „Precz z orężem!" (Die Waffen nie...). Nad kominkiem zaś widnieje płasko...

... Glogay, obecny dyrektor biura tłu... widząc moje zaciekawione spojrze...

...Jest to dar burmistrza ateńskiego. o... ...ny w imieniu wszystkich zarządów ...ch Hellady w roku 1929, z okazji na... ...wudziestego siódmego zkolei kongre... ...dstawia — jak pan widzi — boginię Irenę, (po grecku Eirene) z dziecię... ...ntosem na ręku. (Plutos — bóg bo...). Bowiem pokój przynosi z sobą do... ...sprzyja rozwojowi rzemiosł i sztu...

...Golay, rodem Szwajcar, z doliny „de... ...gorliwie zajmuje się organizacją, po... ...a jego pieczy.

...adnęliśmy go o czas istnienia biura ... wobec poprzedniej jego wzmianki o ...estym siódmym już kongresie.

...stnieje od roku 1892 dopiero, lecz ...o się z dawniejszych instytucyj — ...ów pokojowych, które odbywały się ...eśniej w nierównych odstępach, po... od 1843 r. Kongres zeszłoroczny bru... był dwudziestym ósmym zrzędu. ...ntralny sekretarjat wszelkich pokojo... ...wiata, który obecnie jest u nas, znaj... ...ię do 1924 r. w Bernie, przy ul. Ka... ...g, (armatniej), t. j. w możliwie iro... ...sytuacji dla podobnej instytucji. ...ym sekretarzem generalnym był lau... ...grody Nobla, Szwajcar Elie Ducom... ...eszta organizacja nasza w r. 1910 po... otrzymała pokojową nagrodę No...

...prezentujemy tutaj, — ciągnął p. Go... ...pacyfizm mas ludowych. I pacyfizm ...siada swoją hierarchję. Nad nami— ...je się ... owo — znajduje się „Międzyplanetarna unja", ...członkowie rekrutują się wyłącznie ...d parlamentarzystów — posłów lub ...posłów, senatorów, ministrów itd. A ...unię wznosi się pacyfizm międzyna... ...ch kongresów w Hadze, Locarno i Ge...

...teraz gdy mowa o nas... ...Golay ma w zapasie niespodziankę, ...chętnie pokazuje swym gościom. I ...zaprowadził do ściany, na której ...drzeworyt z ilustrowanego czasopisma ...ku.

...drzeworycie dokładnie rozpoznać mo... ...y dworzec Cornavin w Genewie. Da... ...krynolinach, panowie w wysokich ...cylindrów na głowie, śpieszą do ...ającego pociągu. Na środku obrazu ...pan wita starego Garibaldiego przy ...h muzyki orkiestry wojskowej. Pod ...ytem napis:

„Pan James Fazy (znany genewski polityk i mąż stanu) wita delegacje na kongres pokojowy w Genewie.

— Ilustracja z 1867 r., — rzekł p Golay napawając się mojem zdziwieniem. — Dziś zupełnie zapomniana.

Oderwać nie mogłem wzroku od starego drzeworytu. A więc już w roku 1867 przybywali na konferencje pokojowe delegaci państw europejskich. Na tenże dworzec... w tymże celu, co dziś...

— *Nic się nie zmieniło na świecie*, — zauważył ze spokojem p. Golay.

Przyszła mi myśl poprosić p. Golay o pokazanie mi sprawozdania z pierwszej konferencji pokojowej.

Udał się po nie do bibljoteki i po chwili powrócił z niewielkim, zakurzonym zeszytem w ręku, noszącym tytuł w języku angielskim:

„Umowy i postanowienia pierwszej konferencji „pokojowej", odbytej w Londynie pod przewodnictwem Karola Hindley, członka angielskiego parlamentu, w roku 1843.

Przerzuciłem kartki zeszytu i przeczytałem wniosek ostateczny:

„Zebranie pokojowe przyszło do wniosku, że przygotowania wojenne same przez się są pokusą do wojny. Stąd wszyscy zwolennicy pokoju powinni przeciwdziałać zbrojeniom".

Istotnie nic na świecie nie uległo zmianie.

Mal.

Świetny oficer kawalerji domokrążcą.

Nagły zgon b. rotmistrza.

Otto Antoni von Fritsch był synem właściciela ziemskiego, posiadającego majątek koło Pilzna w Czechach. Spadkobierca wielkiej fortuny

przeżył piękną młodość —

Ukończył szkołę kadetów kawalerji i wstąpił do 4-go pułku dragonów austrjackich. Wielka miłość do pięknej artystki skłoniła go jednak do wystąpienia z armji. Po ślubie wyjechał z żoną do Ameryki i czuł się tam bardzo szczęśliwym.

Kiedy wybuchła wielka wojna, udało się Fritschowi wrócić do Austrji, gdzie zgłosił się natychmiast do służby frontowej i dosłużył się

stopnia rotmistrza

Koniec wojny był dla niego fatalny. Nie tylko stracił swój znaczny majątek, ale i żonę, która się z nim rozwiodła. Dalszym ciosem była dla niego okoliczność, że zamiast zabezpieczyć sobie emeryturę wojskową, zadowolił się jednorazową odprawą która w okresie inflacji straciła wszelką wartość.

Wszystkie zabiegi b. rotmistrza o stworzenie sobie nowej, odpowiedniej dla jego przeszłości egzystencji

spełzły na niczem

Wkońcu nie pozostało nic innego zubożałemu człowiekowi, jak zarabianie na życie handlem domokrążnym po kawiarniach i restauracjach Wiednia. W znoszonem ubraniu oferował w grzecznych słowach mydła toaletowe i kartki z widokami. Była to żebranina, ale b. rotmistrz nie życzył sobie, aby mu dawano wprost jałmużnę i żądał od swoich „klientów" wzięcia choć jednej widokówki. W chwilach wypoczynkowych w restauracji wyciągał z kieszeni swoją dawną fotografję w paradnym mundurze na koniu i tonął w wspomnieniach. Nieraz widziano, jak ze łzami w oczach podnosił się gwałtownie i odchodził.

W Wiedniu mieszkają podobno matka i siostra Fritscha, żyjące też w ciężkich warunkach. Zachodził on do nich rzadko, aby nie być im ciężarem. Mieszkał zaś sam nędznie

u emerytowanego chorążego

Przed kilku dniami po południu chorąży wrócił po krótkiej nieobecności do domu i zastał w przedpokoju b. rotmistrza bez życia. Śmierć spowodował, zdaje się, udar sercowy. Przy zmarłym nie znaleziono oprócz kilku mydełek i widokówek żadnych wartościowych rzeczy. Jeżeli nie zgłoszą się jacyś krewni, syn zamożnego człowieka, świetny oficer kawalerji i kawaler orderów za waleczność — będzie pochowany na koszt gminy w kącie cmentarza, przeznaczonym dla najnędzniejszych śmiertelników.

Amerykanin dowódcą chińskich lotników.



Amerykański lotnik Bert Hall, który walczył również przeciwko bolszewikom w Polsce (1920), stanął pod nazwiskiem „generała Czeng-Uj-Czanga" na czele chińskich sił lotniczych, które walczą skutecznie z Japończykami pod Szanghajem

Adolf Hitler w roli

starożytnego bożka domowego.

Wiele niesłychanej wrzawy wywołało wysunięcie ostatniemi czasy kandydatury Adolfa Hitlera, wodza niemieckich „Socjalistow narodowych" na stanowisko prezydenta Rzeszy. — Czy pozostanie nim czy nie— pozostaje to kwestją otwartą, faktem jest jednak że popularność Hitlera wzrasta w Niemczech z dnia na dzień.

Popularność ta przybiera nawet formy jakiejś *histerycznej psychozy.*

W „Preussische Zeitung" wychodzącej w Królewcu znajduje się artykuł zatytułowany „Ołtarz domowych narodowych socjalistów".

Artykuł ozdobiony jest cudownym obrazkiem, na którym widzimy ołtarz, na nim wielka fotografja Hitlera *otoczona kwiatami*

Autorka artykułu Ida Wyner pisze następujący płomienny apel do wyznawców Adolfa:

„Hitler jest Alfą i Omegą naszego światopoglądu, jest niewzruszonym punktem centralnym naszych politycznych myśli i działań. Każdy nacjonalistyczny dom powinien mieć miejsce, gdzie wódz będzie, nam bliski widoczny, gdzie myśli nasze będą go okrążały. Radosne ręce i serca winny codziennie znosić mu tam hołd

w postaci kwiatów i zieleni.

Takie ołtarze — pisze dalej uniesiona entuzjazmem Ida — winny być wznoszone nie w jakichś oddalonych pokojach, lecz w tych gdzie najczęściej przebywamy, a które są dostępne i obcym".

Adolf Hitler w roli starożytnego rzymskiego bożka domowego — czy to nie zawielka porcja zaszczytów nawet dla najlepiej strawnego żołądka.

Odkrycie właściciela antykwarni.

Szafa bez zamka.

W pewnym składzie używanych mebli w Birmingham znajdowała się ogniotrwała szafa, która widocznie już oddawna

przechodziła z rąk do rąk.

Ostatnio kilkakrotnie była wystawiana na licytację za bezcen, ale każdy nabywca pozbywał się skwapliwie, gdyż była zamknięta i żadnym możliwym sposobem nie dała się otworzyć, a nawet wogóle nie posiadała dziurki od klucza.

Dopiero obecny właściciel jej, handlarz starzyzny, niejaki Izaak Downes, odkrył przypadkiem pod niepozorną płytką mosiężną otwór i sprowadziwszy ślusarza kazał otworzyć stary sprzęt.

We wnętrzu szafy znaleziono

papiery rodowe

rodziny angielskiej bassetów z Glamorgan, noszące na sobie pieczęcie królów Wilhelma IV, Jerzego II, Jerzego IV i królowej Wiktorji. Gdy Down ogłosił w gazetach spis znalezionych dokumentów stała się rzecz dziwna.

Tego samego dnia szafa

znowu zginęła

w niewyjaśniony dotychczas sposób ze składu antykwarza.

Ród Bassetów należy do najstarszych w Anglji i protoplasta jego, Jan Basset, był jednym z owych 12 rycerzy, którzy przybyli do Anglji wraz z Wilhelmem Zdobywcą.

Mieli oni olbrzymie dobra, między innemi zamek Beaupre i zamek w Cardiff. W r. 1445 jeden z Bassetów ożenił się z Janetą Morgan, córką protoplasty Morganów amerykańskich.

Przed 80 laty ówczesny Basset popadł w trudności finansowe i zastawił zamek w Cardiff, gdzie znajdowała się szafa z dokumentami rodowemi. Wówczas to zapewne szafa owa *została skradziona.*

Obecnie jest przy życiu tylko ostatni potomek Bassetów, Ulick Basset porucznik artylerji angielskiej. On prawdopodobnie zainteresuje się papierami, dotyczącemi swej rodziny oraz szafą, która po raz wtóry w zagadkowy sposób została ukradziona.

Niefortunny amant podpalił cyrk.

Wyjaśniona tajemnica pożaru.

Donosiliśmy o pożarze, który zniszczył w Antwerpji sławny, światowym rozgłosem cyrk Sarassaniego. Ofiarą pożaru padł zarówno budynek, jak obrzymia menażerja, z której zdołano ocalić tylko

8 tresowanych słoni

Właściciel tego cyrku, jakkolwiek był na pewną sumę ubezpieczony, poniósł kolosalną, miljonową szkodę.

Odrazu zrodziło się przypuszczenie, że pożar wznieciła jakaś zbrodnicza ręka Gorliwie przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do

sensacyjnego rezultatu. ... ..

Oto okazało się, że pożar wywołał belgijski clown Libot, który też obecnie został aresztowany.

Libot w energiczny sposób wypierał się zrazu wszelkiej winy, lecz wreszcie w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do wszystkiego i podał nawet motywy swego zbrodniczego kroku..

Clown liczy obecnie lat 38, od dłuższego czasu pracuje w cyrku Sarassaniego ponieważ występy jego cieszyły się zawsze

wielkiem powodzeniem

Ta popularność sprawiła że Libot zaczął się uważać za główną atrakcję cyrku, za artystę wprost niezbędnego, bez którego przedstawienia cyrkowe straciły znacznie na frekwencji... To tak go rozzuchwaliło, że skierował swą uwagę na młodziutką 13-letnią córkę właściciela cyrku Lizę Sarassani i zaczął ubiegać się o jej względy. Liza z początku lekceważyła sobie zaloty błazna, lecz gdy ten zaczął stawać się natarczywy, dziewczyna zwróciła się do swego ojca i poskarżyła mu się na niefortunnego amanta.

Sarassani, który córkę swą bardzo kochał **zapłonął gniewem** i oświadczył Libotowi, że jeśli jeszcze raz odważy się zaczepić jego córkę, zostanie wyrzucony. Lecz Libot zajął w tej sprawie odmienne stanowisko. Zagroził Sarassaniemu, że jeśli nie odda mu córki za żonę, to on sam cyrk opuści, a to stanie się wielką szkodą dla przedsiębiorstwa..

Gdy Sarassani wypowiedział mu posadę, clown z zemsty spalił cyrk.

H. M. STEPHENSON. POWIEŚĆ

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony. 20

Streszczenie początku:

...ojony komandor Winsley popełnił u ...swych znajomych kradzież cennej ko... ...towany przez swego lokaja Wintera, ...ał na usługach komunistów, zmuszony ...dzie się na przedstawione mu przez kle... ...kcji komunistycznej Gardsteina pro... ...cja udziału w porwaniu angielskiej ło... ...wodnej, która miała służyć do obrabowa... ...rykańskiego statku pasażerskiego. Po ... od Gardsteina do domu Winsley zastał ...trupa swego lokaja.. Policja stwierdzi... ...popełnił samobójstwo. ...ndor wzburzony do najwyższego sto... ...podził do Gardsteina zarzucając mu po... ...morderstwa Gardstein umiejętnie bro... ...przed tym zarzutem ...początkach listopada komandor otrzymał ...mienie, że wszystko zostało do wyprawy ...owane. ...andor otrzymał perukę, niemieckie wąsy ...ry i miał wobec załogi występować jako ...wódca niemieckiej łodzi podwodnej. ...pociągu spotkał tajemniczego człowieka, ...się okazał członek bandy. ...powiedział mu o przyczynach, dlaczego ...n, szef komunistów w Polsce musiał ...do Anglji. ...dy (takie było nazwisko tajemniczego ...ka) okazał się członkiem wyprawy po... ...podwodną i opowiadał komandorowi o swo... ...zbrodniczej przeszłości.

•

— Musi się panu nudzić w Londynie ...dopiania — uśmiechnął się Rupert. ...Anglo-Amerykanin spojrzał na niego ciekawie z humorystycznym uśmieszkiem na ustach i zimnym, śmiertelnym błyskiem w oczach.

— Nudzi się — zachichotał znacząco.

Rupert nie odpowiedział. Nagle przyszło na niego nieodparte przekonanie, że ma przed sobą mordercę swego lokaja i zrobiło mu się niedobrze.

— Pociąg zwalnia. Dojeżdżamy do Plymouth —rzekł Brady i Rupert podniósł się ciężko z siedzenia.

Wysiedli obaj z pociągu i opuścili dworzec, nie zwracając niczyjej uwagi. Brady zatrzymał taksówkę i kazał zawieźć się do jednej z najlepszych restauracji w Devenport. Tu wysiedli i wmieszali się w tłum na chodniku. Gdy taksówka odjechała Brady wziął towarzysza pod rękę i poszedł z nim wolnym krokiem przez High Street. Rupert zadrżał pod dotknięciem jego ramienia, lecz nie protestował. Związał się z tą bandą i nie mógł się już wycofywać. Jeżeli wszyscy towarzysze wyprawy mieli być tacy jak Brady, Gardstein i Müller, to dobrzeby było, żeby łódź podwodna znalazła się jak najprędzej ze swoją zbrodniczą załogą na dnie morza. Zrobiłoby się lżej na świecie. A on sam? Cóż — gdyby zginął razem z resztą? Od momentu, gdy morderca ujął go pod rękę, Rupert zaczął rozważać plan zatopienia łodzi z całą załogą i z sobą.

— Zastaniemy najwyżej dziesięciu — dwunastu chłopów — zauważył Brady. — Będą Niemcy Müllera. Gardstein jest z ośmioma w Torquay — na wycieczce. Przyjadą wieczorem autobusem. O dziesiątej wszyscy będą na miejscu. Prześpimy się parę godzin — a potem do roboty.

— Czy policja nie zahaczy w Torquay miłego Gardsteina i ośmiu znanych złoczyńców? — zapytał spokojnie Rupert.

— O, Gardstein potrafi tak dobrze się przebrać, że przyjaciele nie poznają go na ulicy — rzekł Brady. — Dwaj z wycieczki muszą trochę uważać, i nie pokazywać się razem. Co się tyczy sześciu pozostałych, to policja wcale ich nie zna. Zaangażowaliśmy ich, bobyśmy się bez nich nie obeszli.

— O, nie. Wiemy, jaką pan miał opinję w marynarce. Pan, komandorze, jest urodzonym przywódcą ludzi. Zaangażowalibyśmy pana nawet, gdybyśmy mieli drugiego nawigatora. Czy pan się kiedy przed czem zawahał? Czy pan kiedy czego nie dokonał?

— Pewnie pan ma rozkaz mówienia mi komplementów — odparł pogardliwie Rupert — i gdy tamten nie odpowiedział dodał: — Jakie kwalifikacje mają tamci, żeście ich wzięli.

— Takie, że są świetnymi mechanikami, a nam tego właśnie najwięcej brak. — Jakeście ich zwerbowali?

— Powiem panu — rzekł Brady tonem człowieka, który uważa, że w danym wypadku wygodniej będzie powiedzieć prawdę niż skłamać, bo kłamstwoby się nie opłaciło. — Czterej z nich do spółki z jednym z naszych towarzyszy prowadziło garaż, w którym się przerabiało skradzione samochody. Każdy z nich ma mechanikę w małym palcu. Ho, ho! to są mistrze! Gardstein zakomunikował naszemu towarzyszowi, że chce ich wszystkich detaszować. Chłop był nierad, bo interes dobrze szedł, ale Gardstein potrafił go przekonać.

— Bardzo wierzę — wtrącił Rupert. — A tamci?

— O, z nimi poszło jak z płatka. Nasz towarzysz powiedział, że policja wpadła na trop ich garażu i przedstawił im Gardsteina, jako jedynego człowieka, który mógł ich wyratować z depresji. Gardstein zaproponował im wzięcie udziału w wyprawie łodzią podwodną na morze. Powiedział, że wszystko przygotował i wszystkich przekupił i że im pozostało tylko wsiąść na łódź. Oni teraz myślą, że zawieziemy łódź do Rosji, że ją sprzedamy rządowi sowieckiemu, że każdy dostanie tysiąc franków na głowę i że paszporty na bezpieczny przejazd z Rosji do Stanów, są już gotowe. Pan sam poddał tę myśl Gardsteinowi.

— Ci mechanicy muszą być dobrze naiwni — zauważył spokojnie Rupert.

— Co pan myśli? Niech pan nie zapomina, że pan jest marynarzem. Trzeba człowieka z wyobraźnią żeby zgruntować niewiedzę innych ludzi w odniesieniu do innego zawodu. Ilu lądowych szczurów wie, że nawet gdy łódź podwodna stoi w porcie, to część załogi zawsze na niej sypia? Ja naprzykład nie wiedziałem. Gdyby mi nie powiedziano, że cała rzecz sprowadza się do przekupienia wartownika, tobym uwierzył. Ilu lądowców wie, że łodzie podwodne otrzymują rozkazy przez pośrednictwo statku inspekcyjnego, który stoi na kotwicy między miejscem ich postoju i otwartem morzem i pełni nocną wartę? Ja nie wiedziałem. Nasi chłopcy nie wiedzą i nie byłoby sensu mówić im o tem. Pan, ja i tacy ludzie jak Müller i Gardstein, którzy wiedzą, że można dokonać niemożliwych rzeczy, byle się tylko chciało — my stanowimy oddzielną kategorję. Większość tamtych, dowiedziawszy się, na co się porywamy, odmówiłaby nam prawdopodobnie posłuszeństwa. Lepiej więc, żeby tak myśleli jak myślą.

— Ale co się stanie, kiedy się dowiedzą, że zostali oszukani?

— Już będą wtedy na morzu — odpowiedział bez zająknienia Brady.. i zresztą dowiedzą się jednocześnie, że odpowiedzią Gardsteina na niesubordynację jest kula w łeb.

Rupert zaciął usta i nie odpowiedział. W parę minut później Brady zatrzymał się z nim (ciągle szli pod rękę) — przed jakąś ruderą. Zdezelowane drzwi otworzyły się za prostem naciśnięciem klamki i obaj znaleźli się w krótkim korytarzu. Ściany były puste, podłoga bez chodnika. Z prawej strony otworzyły się małe drzwiczki i wyjrzała z nich niespokojnie jakaś łotrowska fizjognomja.

— Ach! — wykrzyknął radośnie właściciel fizjognomii, poznając Brady'ego. — Dobrze, żeś się zjawił. Już mamy piekło. Müller stara się właśnie przemówić chłopcom do rozumu. Psiakrew, towarzysz Gardstein nie wraca, a tu się gotuje.

— Dlaczego nie zamkniecie drzwi frontowych na klucz? — zapytał Rupert podnosząc brwi.

— Poco? Policjaby sforsowała w jednej chwili, a ciągłe dzwonienie i ogonek przed progiem zwracałyby niepotrzebnie uwagę.

— Czy mogę panów przedstawić? — zapytał Brady. — Pan Cragan — mój przyjaciel komandor von Falberg

— Słyszałem — rzekł Cragan, spluwając na podłogę — że nam przydzielili jakiegoś, psiakrew, inteligenta. Powiem panu odrazu ku przestrodze, że my nie będziemy tolerowali żadnych oficerskich tonów.

Rupert podszedł do niego z miłym uśmiechem na ustach, ze stalowym błyskiem w oczach.

— Zgodziłem się dowodzić łodzią — rzekł słodko — pod warunkiem, że załoga będzie obowiązana do dyscypliny. Jeżeli mi się hycle, będziecie stawiali okoniem, to was nie zawiozę tam, gdzie chcecie. Zrozumiano? (D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zgodnie z zapowiedzią prezydenta Warszawy kasy miejskie wypłaciły kwoty potrzebne dla pokrycia należnych pracownikom miejskim poborów. Jednakże kwoty te nie wystarczyły nawet na pokrycie pensji styczniowej w całości urzędnikom płatnej 1 stycznia i miesięcznej pensji styczniowej robotnikom, płatnej 15 stycznia. Wobec uchwały walnego zgromadzen. delegatów pracowników miejskich, magistrat ma obecnie jeszcze tylko kilka dni czasu na pokrycie swych zobowiązań styczniowych w stosunku do urzędników miejskich, w myśl bowiem umowy październikowej pensja lutowa musi być zapłacona najdalej w całości dopiero do 15 lutego. Nie ulega jednak wątpliwości, że reszta pensji styczniowej uregulowana będzie przed upływem ostatecznego terminu i że do strajku pracowników miejskich narazie nie dojdzie.

* * *

W komisarjacie rządu odbyła się narada w sprawie uporządkowania handlu pieczywem na terenie stolicy. Przedstawiciele cechu piekarsk wykazują, że w ostatnich czasach znacznie rozwinął się handel domokrążny pieczywem. Jak wiadomo tego rodzaju handel jest zakazany. Następnie zwrócono uwagę na niektóre zakłady cukiernicze i piekarskie (tureckie), które korzystając z posiadanych lokali kawiarnianych zajmują się handlem pieczywem w godzinach zakazanych i w niedziele. Komisarjat rządu wyda w tych dniach specjalne wyjaśnienie i zarządzi aby na przyszłość obowiązujące ustawy nie były przekraczane.

* * *

Wobec spalenia się teatru na Chłodnej, dyrekcja teatrów szyfmanowskich, pragnąc mieć odpowiednią sztukę na zakończenie karnawału przeniosła do teatru Polskiego przedstawienia sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Panna młoda z dachu", która była grana z takiem powodzeniem w noc Sylwestrową w teatrze Polskim, następnie zaś wypełniła długi szereg wieczorów w teatrze Małym i ostatnio na Chłodnej. W rolach głównych: Karolina Lubieńska i Aleksander Zelwerowicz. W piątek 12 bm. oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera „Defraudantów" Katajewa w reżyserji Aleksandra Zelwerowicza.

* * *

W r. ub. dyrekcji tramwajów miejskich wytoczono 410 (w poprzednim roku 336) spraw karnych, przeważnie za nieostrożną jazdę. Dyrekcja tramwajów wytoczyła publiczności 2 (w poprzednim roku 10) sprawy karne. Spraw cywilnych wytoczono dyrekcji (5). Dyrekcja zaś wytoczyła osobom postronnym 139 (12) spraw. Oprócz tego zgłoszono do dyrekcji 75 (54) pretensji, które załatwiono polubownie.

* * *

Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich w najbliższych dniach zamierza linję autobusową A-bis przedłużyć do placu Unji Lubelskiej. W ten sposób długość tej linji wzrośnie prawie o kilometr. Koszt przejazdu nie ma pewnej zmianie.

Miłość 18-letniego żołnierza.

Niewierny ideał.

Z Jarosławia donoszą:

Młodociany, bo zaledwie 18-letni szeregowiec 39 p. p. Karol Pelc, syn emeryta wojskowego, dał się wziąć na miłość przez jedną z wesołych a starszych mieszkanek pobliskiego Pawłosiowa. Zadurzony po uszy w pawłosiowiance, która jego uczuć nie brała zbyt poważnie, odwiedzał ją dość często, zwłaszcza, że zamierzał nawet związać nią swoje życie

węzłem małżeńskim.

Onegdaj zjawił się Pelc niespodzianie u swojej wybranej. Zastał ją jednak w niedwuznacznej pozycji z jakimś obcym mężczyzną. Zdradą tą przejął się młodociany amant tak głęboko, że życie straciło odrazu dla niego wszelki urok.

Skierował przeciw sobie rewolwer i wystrzeliwszy dwukrotnie, przestrzelił sobie pierś tak, że kule naruszyły mu płuca. Ciężko rannego przewieziono do garnizowej Izby chorych, gdzie go następnie poddano operacji.

Jest bardzo prawdopodobnem, że młodociany desperat powróci do zdrowia, zapomni o Marynie Kibel z Pawłosiowa dla której zaryzykował całe swoje życie, mimo iż nie zasługiwała na poświęcenie jej choćby tylko jednego dnia miłości.

5-letni chłopczyk zastrzelił sio[...]

Straszny wypadek na imieninach.

Z Jarosławia donoszą:

Dozorca więzienny w tutejszym Sądzie Grodzkim, Cwynar, chcąc godnie uczcić dzień imienin swej żony, zaprosił posterunkowego P. P., Kazimierza Nowaka. Goście zebrali się w pokoju, podczas gdy dzieci pozostawiono w izbie, gdzie też była

zaimprowizowana garderoba.

Znajdujący się tam 5-letni synek gospodarzy, Stasio, wyjął z kieszeni płaszcza post. Nowaka rewolwer i skierowawszy go przeciw swej 7-letniej siostrze Agnieszce, wystrzelił. Skutki okaza[ły się] [strasz]ne.

Strzał oddany z bezpośre[dniej od]ległości ugodził dziewczynkę

w lewą skroń.

kula przestrzeliła oko i wyszł[a przez le]wy policzek.

W bardzo ciężkim stanie [przewiezio]no małą Cwynarównę do sz[pitala powszechnego]. Niema jednak na[dziei utrzy]mania jej przy życiu.

Wypadek ten wywołał [...] wstrząsające wrażenie.

Walka kupców z wilka[mi]

Jeden z napadniętych z przestrachu zaniemówił.

Z Wilna donoszą:

Na jadących kupców Abrahama Kapłana i Zajdsznura Abela między Rakowem a Iwieńcem napadło w lesie

stado wilków.

Podczas pościgu za uciekającymi jeden z wilków skoczył na sanie i rzucił się na Kapłana, ten jednak laską uderzył go po łbie, zaś jego towarzysz wp[akował mu] w bok nóż, dzięki czemu napa[dnięci uni]knęli niechybnej śmierci.

Zaznaczyć należy, iż Kapła[n po przy]jeździe do Iwieńca położył si[ę] i ciężko zachorował, gdyż w[sku]tek strachu odebrało mu mowę.

Wieśniak oszalał na widok sekwestra[tora]

Przykra scena.

Z Wilna donoszą:

W czasie zajmowania rzeczy za zaległości podatkowe mieszkańcowi wsi Lidkuny gm. janowskiej. Bolesławowi Łubnisowi, dostał on ataku szału, pod wpływem którego

zniszczył wszystkie rzeczy,

a następnie je podpalił. Dzięki taktownemu obejściu się sekwestratora nie doszło do krwawego starcia, gdyż [...] Łabnis porwał siekierę, któ[rą chciał] ugodzić urzędnika, ten jednak [zdążył w] czas

uchylić się

i opuścić mieszkanie szaleńca. Łabnisowi zabrano dopiero d[...]nego.

KRATECZKI.

AWANTURNICZY KMIOTEK.

Obrażona kobieta.

Światopogląd człowieka, mieszkającego stale, całe życie na wsi, musi z natury rzeczy różnić się od światopoglądu mieszczucha. Kmiotek, wiecznie mający do czynienia z ziemią, uważa ją za najważniejszy w świecie warsztat pracy, za główne źródło życia i utrzymania. Mieszkaniec miasta zna natomiast ziemię tylko w postaci doniczki z kwiatami i miejsca na cmentarzu. Innej ziemi nie widzi, jest ona bowiem przykryta asfaltem, kociemi łbami, szynami tramwajowemi i t. d.

Kmiotkowie pędzą życie monotonne, jedna chałupa od drugiej znajduje się zwykle dość daleko, to też samotne życie powoduje w nich pewną ponurość. Kmiotek nie wie, co to teatr, kino, dancing, kawiarnia, czarna giełda, strajk tramwajów i t. p. i dobrze mu z tem. Niewiem dokładnie, jak tam jest w rzeczywistości, ale mam wrażenie, że na cichej, głuchej wsi nie mają Kas Chorych, czem należy tłumaczyć zdrowy, czerstwy wygląd kmiotków. A propos chorej kasy, podobno nasza Kasa Chorych obstalowała dla siebie szyld z napisem: „szukasz śmierci? — wstąp na chwilę!". Do specyfików leczniczych Kasa Chorych zaliczy podobno niedługo także gaz.

Powracając do kmiotka, znajduje się on rzeczywiście w przykrem położeniu. Dawniej brał za masełko, jajeczka i kartofelki ile chciał, mieszczuch płacił, a kmiotek się radował. Obecnie mieszczuch nie ma pieniędzy i chociaż kmiotek mocno spuścił z cen, niema reflektantów na przywożone na rynek wiktuały. To kmiotka denerwuje. Tak bardzo denerwuje, że robi on rzeczy karalne. A kara może kmiotka nauczy że miasto, to nie obora ludzie — nie cielaki i trzeba się z nimi obchodzić przyzwoiciej, niż z trzodą.

AWANTURA.

W dniu 18 listopada r. ub. przyjechał na targ na Wodny Rynek Stanisław Kmiecik z pod Wiśniowej Góry, przywożąc z sobą śmietanę, masło, ser i jajka. W pewnym momencie zbliżyła się do Kmiecika Paulina Merse z zamiarem kupna nabiału. Wobec jednak wygórowanych cen, zrezygnowała z kupna u Kmiecika i chciała odejść. Wówczas zdenerwowany Kmiecik nawymyślał szpetnie Mersowej, zrobił awanturę i w rezultacie „zarobił" wyrok Sądu Grodzkiego skazujący go na 50 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

Lepiej było siedzieć pod Wiśniową Górą, prawda Kmieciku?

Jerzy Krzecki.

Młoda dziewczyna bez nóg.

Straszny widok na torze.

Z Poznania donoszą:

Na torze kolejowym w pewnej odległości od stacji Krzesiny znalazł dróżnik kolejowy ciało młodej kobiety straszliwie pokaleczone,

leżące w kałuży krwi.

Wpobliżu, odcięte przez koła pociągu, leżały nogi nieszczęśliwej. Młoda dziewczyna dawała jeszcze słabe oznaki życia. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe po kilkunastu min. przybyło na miejsce tragicznego wypadku. Po prowizorycznym opatrunku nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do szpitala. Niestety upływ krwi był tak wielki, że dziewczyna wkrótce po przywiezieniu do szpitala zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Jak zdołano ustalić zmarłą tragicznie dziewczyną była 18-letnia Janina Stachowska z Garaszewa, gdzie była zatrudniona u gospodarza Połtyna.

Nie zdołano narazie ustalić czy Stachowska rzuciła się pod pociąg, idący w stronę Poznania, czy też padła

ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Pasażerowie, jadący ze stacji Krzesiny do Poznania, widzieli Stachowską na stacji, dopytującą się o cenę biletu do Poznania. Dziewczyna w pewnej chwili odeszła, idąc wzdłuż toru. Możliwe, że miała zamało pieniędzy i usiłowała wskoczyć do pociągu w polu, w odległości 2 km. od stacji Krzesiny. Możliwe, iż w czasie wskakiwania do pociągu Stachowska poślizgnęła się i wpadła pod koła pędzącego pociągu. Niewątpliwie śledztwo prowadzone w tej sprawie wyjaśni w najbliższym czasie zagadkową śmierć ś. p. Stachowskiej.

TEATR MIEJSKI.

„MAM LAT 26".

Sztuka w 3-ch aktach Istvana Myhaly'ego.

Uspołecznienie w doskonałej formie artystycznej i literackiej, oto ideał teatru, trudny wprawdzie do osiągnięcia, ale niemniej jednak ważki i nie mogący podlegać pominięciu.

Do tego ideału z pośród sztuk ostatnich sezonów najbardziej zbliża się, chociaż go jeszcze naturalnie nie osiąga, młody zredukowany węgierski urzędnik bankowy — Istvan Myhaly. Fakt, że autorem sztuki „Mam lat 26" nie jest „zawodowy" dramaturg, lecz bodajże przypadkowy młody człowiek, który postanowił napisać „dramat życia codziennego" daje wiele do myślenia. Możnaby z tego faktu wysunąć wniosek bardzo ryzykowny może ale całkiem logiczny: potrzeby nowego teatru zaspokoić będą mogli całkowicie tylko nowi ludzie. Ale nie autorzy w rodzaju d-ra Wolfa, u których balast tendencji zaćmiewa zupełnie wymagania sceniczne, literackie i artystyczne teatru, lecz w rodzaju Istvana Myhaly, który swój „dramat" życia codziennego potrafi przybrać w odpowiednią dla teatru formę.

„Mam lat 26" jest widowiskiem oryginalnem i oryginalnie pomyślanem i przeprowadzonem. Generalną zaletą jest: brak pseudo - społecznych tendencyj, a istnienie przekroju życia codziennego i wiele optymizmu. Zagadnienie, które autor porusza w swej sztuce w Budapeszcie, może z równie 100-procentowem prawdopodobieństwem rozgrywać się w Berlinie, Londynie i Łodzi. Sztuka jest prawdziwa. Jej postacie, są to nasi znajomi, przyjaciele, bracia i siostry. To pozbawienie sztuki wszelkiej sztuczności, wszelkiej przesady, ta umiejętność fotografowania życia takiem, jakiem ono jest w [...] talentu, który niewątpliwie posiada [My]haly. A nie należy zapominać, że [to jest] debiut autorski, i że niewątpliwie [rozwi]będzie swój talent coraz bardziej [...] wy teatr sztukami jeszcze bardziej [...]wem.

Sztuka Istvana Myhalyego, jak [wszy]stkie sztuki społeczne, jest widowi[skiem] nie zespołowym, mało dającym p[ola] poszczególnym wykonawcom. Te[ndencja] do usuwania t. zw. „solówek" m[a] wolne wytłumaczenie w coraz [...]ku, nietylko w Polsce, ale za [...] wielkich genjalnych artystów, któr[zy] potrafią widzowi dać tyle wra[żeń, ile] daje cały zespół. Ale to już inna [sprawa].

„Mam lat 26" wystawiono w [...]skim niezwykle starannie, gra ca[łości] była koncertowa. Mistrzowsko z[...] dowisko jest zasługą reżysera [...]rowskiego. Niesposób wymienić w[szyst]dzo licznych wykonawców, na [...] stał artysta subtelny, utalentowany, [wczuwa]jący się w każdą kreowaną rolę — Białoszczyński. Ponadto na wyróż[nienie zasłu]gują pp. Grabowska, Tatarkiewicz[...]ska (coraz piękniejsza), Lenk, Ke[...]

Pan K. Mackiewicz okazał w[...] artystyczny, stwarzając niezwykłe [...] efektowne dekoracje, które stanowi[ły o]prawę tego niezwykle interesującego [...]

I. SANDY.

POMYŁKA.

Usiadła na ławce, odwracając się plecami do gmachu, który pochłonął jej serce.

Przed nią rozciągał się bulwar, ruchome wstęga tłumu paryskiego, tego tłumu, który mniema, że gdzieś dąży, gdy ludzie wszyscy dążą tylko do jednego celu — do siebie samych....

Starała się przezwyciężyć swoje zmartwienie, obserwowała przechodniów, przenikając ich duszę: oto drobny urzędnik, trochę spóźniony, który biegnie, narażając się nie na trafienie do drzwi biura, ale do wrót szpitala — — — — taksówki bowiem jadą tak prędko!

Pięćdziesięcioletnia pani w bogatym, ale już wytartym płaszczu futrzanym, niosąca płaską siatkę na zakupy, z pewnością stanowi jedną z zubożałych jednostek, o których mówi się tak wiele, nic dla nich nie robiąc...

Cóż to? Kochankowie? Nie jest przecież pora ich zwykła! Z jakiemż pięknem zaufaniem opiera się kobieta na ramieniu mężczyzny, prostującego się z dumą! Obrączki błyszczą na ich palcach — młodzi małżonkowie — stwierdziła bez trudności obserwująca ich młoda kobieta. Przelotny uśmiech rozchylił jej wargi, a potem pogrążyła się ponownie w swojej trosce. Ulica udzieliła jej wszystkiego, co mogła udzielić mogła. Pozostaje obecnie tylko czekać w bólu, jak zwierzę zranione.

— Przykre to pomimo wszystko, prawda, proszę pani? — szepnął głos tuż przy niej. Drgnęła i szybkiem spojrzeniem objęła przypadkowego sąsiada na ławce: grubego, rumianego i otyłego mężczyznę, ociężałego w zniszczonem ubraniu, zdeformowanem po długiem noszeniu. Nędzarz? Nie. Bezrobotny albo próżniak, zadowalający się drobną rentą. Dobrze odżywiony, z czerstwą cerą, mężczyzna, od którego już z rana czuć było wino, nie budził litości.

Przyjrzawszy mu się i uspokoiwszy się, młoda kobieta odpowiedziała z roztargnieniem na myśl własną:

— Tak... bardzo przykre...

I zatopiła się znowu w swej trosce — trosce dorosłej dziewczynki, której lata nie ujęły wrażliwości. Zważywszy wszystko, nic nie zmuszało jej do pozostania na czatach w ciągu dwóch godzin. Obiecała to... Ba! pomysł dziecinny. Nawet wiedzieć nie będzie, czy się oddaliła... Dwie godziny, to kawał czasu, a w domu czekają ją zwykłe zajęcia.

Westchnęła, powstała, postąpiła kilka kroków, kupiła na chybił - trafił jakiś dziennik i zaczęła go czytać, rozłożywszy go do góry nogami. Ten dowód głębokiej rozterki duchowej ośmielił sąsiada, który przysunął się do niej z wdziękiem i dyskrecją ciężkiej tłoczni. To ciężkie i gorące dotknięcie było jej bardzo przykre; wobec wrodzonej swej nieśmiałości zesztywniała w bezruchu, byle nie obrazić nikogo. W poddaniu tem nieznajomy dopatrzył się zgody, bowiem rzekł, mrugając powiekami i nerwowo przytrzymując wargami niedopałek cygara:

— Moja paniusiu, trzeba się pocieszyć! Jednego się traci, dwóch zdobyć można. Niema po co martwić się! Taka miła przepiórka, jak pani!

Spojrzała z osłupieniem na nieznajomego, nie znajdując odpowiedzi. Pomylił się do tego stopnia co do jej zmartwienia, że śmiał proponować jej przygodę w pocieszenie. I co za przygodę! Ładnie dziś wyglądać musiała ze swojem dziecinnem zmartwieniem, nieodpowiedniem dla dorosłej kobiety... Jednak należało odpowiedzieć, odprawić tego osobnika, albo pójść stąd... Wolała odejść i wrócić wkrótce, jak najwcześniej, bo gdyby się spóźniła, co za katastrofa!

Wyobrażała sobie krzyki malca, jego szalone poszukiwania.. Ale nie, wnet przecież, wrota szkoły otworzą się, a syn jej, który dziś po raz pierwszy poszedł do szkoły, rzuci jej się w objęcia... Co za uściski, co za pieszczoty! Nigdy się nie rozstawali dotąd, nie pozwoliła nigdy, żeby obca lub płatna ręka dotknęła się jego. Był synem jej podwójnie z powodu wszystkich jej cierpień, niewyspanych nocy i całkowitego jej oddania od chwili, gdy zakwilił po raz pierwszy.

Był wyłącznym przedmiotem wszystkich jej trosk, myśli i marzeń. Uwielbienie mężczyzn dziwiło ją obecnie. Miała ochotę powiedzieć im: czyż nie widzicie, że jestem tylko matką — matką, posiadającą małego mężczyznę, zapełniającego jej życie, zajmującego ją więcej od miłości.

Trzeba jednak było pójść za radą ludzi mądrych i surowych, twierdzących, że „dziecko należy oddać do szkoły, bo inaczej z niego nic nie będzie".

— Jest taki łagodny, taki czuły i tak młody jeszcze!

— Im wcześniej zacznie, tem łatwiej się przyzwyczai. Potem będzie zapóźno i dziecko cierpieć będzie...

Był to argument najważniejszy. Dziecko cierpieć może... Wolała cierpieć sama z powodu tej przedwczesnej rozłąki... Udawała radość... zapewniła dziecku tyle nagród, że zdecydowało się puścić jej rękę na chwilę, podczas której uciekła tchórzliwie, złożywszy mu obietnicę, że całe rano pozostanie na ławce przed szkołą. Co powiedział, gdy odeszła? Czy bardzo płakał? Czy zdołała go pocieszyć nauczycielka, przyzwyczajona do podobnych błahych zmartwień? Czy oczekuje godziny zamknięcia szkoły z tą samą niecierpliwością, co ona? Czy małe serce jego bije jeszcze rytmem zgodnym z jej sercem?

Dzięki kilku sprawunkom i tym rozmyślaniom czas minął prędko i na kilka chwil przed otwarciem klatki znalazła się przed szkołą wśród innych matek, obojętna na wszystko. Niepokoiła ją jedynie myśl, czy był bardzo zmartwiony, i czy zechce tutaj powrócić?

Drzwi obróciły się na zawiasach... Wypłynęły falą dzieci, wszystkie ożywione i wesołe, potrącające się wzajem... Przyszła kolej na najmłodszych... Kilku malców w wieku jej syna, z lokami na czole ale już z torbą szkolną na plecach... Ale gdzie on się podział? Dlaczego nie szukał jej wzrokiem? Dlaczego nie skoczył jeszcze w jej spragnione ramiona? Nagle ujrzała w głębi trzech potrącających się malców... Zdało się jej, że jeden z nich był jej synem.

— Kochanie! skarbie mój! — zawołała, gdy przekonała się, że to on... Usłyszał i skoczył do matki nadstawiającej do pocałunku twarz, rozgorączkowaną z radości... Pocałował ją z roztargnieniem, tłumacząc gadatliwie:

— Mamo! czy widzisz tam te dwa typy? Dali mi parę szturchańców, gdyśmy wychodzili, ale oddałem im porządnie... Było na co patrzeć!...

Matka z rozdartem sercem [przytuliła] się maleńkiemu, pięcioletniemu [...], który już mówił o razach i w[...] nęła w swej dłoni drobną rę[kę, przy]gotowaną do gwałtu, przeszła p[...] i upadła na ławkę, gdzie gr[uby ...] my drzemał na wiosennem [...]

— I to wszystko, co masz m[i do powie]dzenia, mój drogi? — błagał[a] młoda kobieta, poprawiając [...] nia malca i jego złotych lok[ów ...] wciąż myślałam o tobie i o[...] że przykro ci beze mnie, mój [...]

Dziecko porwało się ku ni[m ...] chodzili jego towarzysze, i [...]

— Widzisz, mamo, tego [...] ca w czerwonym berecie? Z n[im] się pobiłem... Jest mocniejszy [...] ale to nic nie szkodzi...

Zwyciężona, matka, nie [...] chyliła głowę, podczas gdy n[...] ławce, obserwując ich rzucił [...] czonym, w którym nie bru[...] dza, lecz tylko głęboka boleść [...]

— Wie pani, dzieci nasze [...] nas. Trzeba się z tem pogodzić [...] z doświadczenia: wychowałem [...] kich pięknych „chłopaków" [...] Ale każdy żyje własnem życiem [...] I widzi pani — zostałem sam [...]

— Biedny! — szepnęła, [...] jego bólem. Oddaliła się [...] odważywszy się wyrazić swego [...] cia. Pilno jej też było zapo[...] pełne goryczy i przytulić do [...] serca tego malca, który kiedy[ś ...] stać mężczyzną przystojnym, [...] brym, który nigdy nie będzie [...] ny, jak inni...

SPORT

[K]to zdobędzie mistrzostwo?

Oczywiście Kanada.

[N]ajwiększe zainteresowanie na zimo[wych] Igrzyskach olimpijskich w Lake [Placi]d wzbudził turniej hokejowy, w któ[rym] biorą udział 4 drużyny: Kanady, Sta[nów] Zjednoczonych, Niemiec i Polski.

[Tu]rniej odbywa się w dwu rundach, [każde] państwo gra z każdem dwukrotnie. [Do]tychczas odbyło się 10 spotkań, pozo[stały] jeszcze dwa.

[St]an obecny turnieju:

Kanada	10 pkt	bramek	30:2
U.S.A.	8 „	„	23:3
Niemcy	2 „	„	3:23
Polska	0 „	„	2:30

[Kt]o zdobędzie mistrzostwo? Najbar[dziej] prawdopodobnym kandydatem wyda[je się] Kanada, chociaż Stany Zjednoczone [dep]tują im na pięty.

[Pi]erwszy mecz pomiędzy temi pań[stwami] dał nikłe zwycięstwo 2:1 Kanadzie. Wynik ten uzyskany został dopiero po przedłużeniu meczu. Jeżeliby rewanż udał się Stanom, zaszłaby potrzeba

dogrywki decydującej.

Polska ma pewne szanse na zajęcie trzeciego miejsca, jeśli pokona w spotkaniu rewanżowem Niemcy.

Sytuacja jest tu podobna, jak z USA. i Kanadą. Polska również przegrała swój pierwszy mecz 1:2, jeśli zatem wygra rewanż, obie drużyny będą miały równą [il]ość punktów i o kolejności decydować będzie stosunek bramek.

Rzecz jasna, że remis lub porażka w walce z Niemcami oznaczają zepchnięcie nas na ostatnie miejsce.

Pozostały do rozegrania mecze następujące: sobota: Niemcy — Polska i USA. — Kanada.

—0—

Pochwały po porażce.

Prasa francuska o przegranej Polski.

[Ko]respondenci pism francuskich w La[ke Pla]cid omawiają obszernie porażkę [Polski] w spotkaniu z reprezentacją Ameryki. [Pis]ma francuskie stwierdzają, że bram[karz] Polski bronił doskonale, a Kowalski, który zdobył jedyny punkt dla Polski wykazał w ataku wielką pomysłowość. Atak polski grał bardzo dobrze, Ameryka nie górowali jednak wytrzymałością i doświadczeniem.

Pięć tygodni w Ameryce

za 400 dolarów.

[Ko]misja specjalna Pol. Zw. Dzienni[karzy] i Publicystów Sportowych powoła[na do] organizacji wycieczki dziennikarzy [na igr]zyska olimpijske w Los Angeles na[wiązała] już [kon]takt zwładzami amerykańskiemi [i naszy]mi placówkami w Ameryce, Między[narodo]wym Zw. Prasy Sportowej i Pol. [Komit]etem Olimpijskim. Załatwiono sze[reg sp]raw związanych z projektowaną wy[cieczką] na igrzyska. Biura okrętowe uza[leżniają] zniżki od liczby wyjeżdżających. [Człon]kowie Pol. Zw. Dzienikarzy Sportowych proszeni są o jaknajwcześniejsze zgłoszenie swych kandydatur na wyjazd do Los Angeles, kierując listy p. a. Związku, Warszawa, gal. Luksemburga, lokal red. „Stadjonu"

Koszt wycieczki (przejazd i utrzymanie), która trwać będzie około 5 tygodni, wyniesie nie więcej,

niż 400 dolarów.

Komisja organizacyjna wycieczki spodziewa się, że w wyniku dalszych starań powyższa suma kosztów będzie mogła być jeszcze nieco zmniejszona.

[B]OKSERZY w PABJANICACH.

Międzyklubowe zawody pięściarskie.

[Jut]ro o godzinie 18-ej organizuje TS. [Zjed]noczenie we własnej sali w Pabjani[cach] (Zwierzyniec 3) międzyklubowe za[wody] bokserskie z udziałem czołowych [pięściar]ków kubów łódzkich. Program [przedstawia się] następująco: waga [piór]kowa: Kudławski (Zjednoczone) — [...]czyk (KE) waga musza: Skoniecz[ny (S]okół) — Jarmakowski (KE), waga [kogucia] Płóciennik (Sokół) — Szwa[...] (KE), Kijewski (Zjednoczone) — [...]czyk (KE), Arno (IKP) — Chojnacki (KE), waga lekka: Racz (IKP) — Kocik (KE), Owczarek (IKP) — Piskorski A. (KE), waga półśrednia: Pisarski (Sokół) — Krawczyk (KE), Pankowski (Zjednoczone) — Kilański (KE) i waga średnia Garczarek (IKP) — Kuropatwa (KE).

Zbiórka dla zawodników łódzkich na wyjazd do Pabjanic ustaloną została na godzinę 16.30 przy przystanku kolei dojazdowych.

[S]tahl walczy w Warszawie.

Sensacyjny mecz bokserski Polonja - Jordan.

[W na]jbliższą niedzielę odbędzie się w [Warsza]wie ciekawy mecz bokserski pomię[dzy mistr]zem Warszawy Polonją a Jorda[nem. O]bydwie drużyny wystąpią w najsil[niejszy]ch składach. Walczyć będą następ[ujące] pary: waga musza: Urkiewicz — [...]zak, waga kogucia Borenstein — Kazimierski, waga piórkowa Anders — Goss, waga lekka Birencweig — Damski waga półśrednia Wysocki — Krawczyk, waga średnia Garbarz — Andruszkiewicz waga półciężka Stahl I (Łódzki IKP) — Mizerski, waga ciężka Urban — Finn

Sędziuje p. Landeck.

NOWE WŁADZE T. Z. S.

Tajne głosowanie.

W sali przy ulicy Wólczańskiej nr. 98 odbyło się walne doroczne zgromadzenie Tow. Zw. Sport. na którem przeprowadzono szereg uchwał i wniosków. Po sprawozdaniu zarządu i kierowników sekcyj z działalności za 1931 rok udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który przez tajne głosowanie wybrany został w następującym składzie: prezes: B. Pękalski, wiceprezes: M. Wróblewski, sekretarz i kierownik sekcji ping-pongowej M. Twiertinow, skarbnik: S. Kucharski, zast. skarbnika: J. Fidler, gospodarz: Z. Andrecki: zast. gospod. L. Fraj, członkowie zarządu bez mandatu: J. Chyliński i J. Chmielewski.

Sport w kilku słowach.

(—) Związek Polskich Towarzystw Kolarskich zawiesił za nieuiszczenie składek członkowskich 16 sekcyj kolarskich na terenie całego państwa. W okręgu łódzkim kara ta dotknęła klub Hakoah oraz „Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów". O ile powyższe kluby nie wpłacą swoich należności do 8 marca zostaną skreślone z listy członków ZPTK.

(—) Miejsce rozegrania bokserskich mistrzostw Polski zostało dopiero niedawno ostatecznie postanowione. Mistrzostwa odbędą się w dniach 11 — 13 marca w Poznaniu w wielkiej hali powystawowej. Łódź nie ma szczęścia do mistrzostw. Miasto nasze było dopiero jeden raz terenem walk mistrzowskich (1926 r.) a w roku bieżącym pomimo iż projektowano Łódź — na przeszkodzie stanął brak odpowiednio wielkiej sali.

(—) Tegoroczny sezon lekkoatletyczny zapowiada się w Łodzi niezwykle obiecująco. Prócz mistrzostw kobiecych Polski które zostaną rozegrane w naszem mieście, zostanie wprowadzony od r. bieżącego doroczny trójmecz lekkoatletyczny pań i panów między Łodzią — Krakowem i Śląskiem, przyczem w nadchodzącym sezonie odbędą się dwa spotkania: najprawdopodobniej w maju w Krakowie i we wrześniu w Łodzi. Poza tem kobieca reprezentacja Łodzi stoczy walkę z takąż reprezentacją Poznania. Mecz ten odbędzie się 12 czerwca w Poznaniu względnie w Łodzi. Prócz tych, zakrojonych na szeroką skalę imprez zarząd ŁOZLA postanowił na środowem posiedzeniu przedsięwziąć odpowiednie starania w PZLA, by w sezonie bieżącym odbyła się w Łodzi jedna impreza lekkoatletyczna międzynarodowa.

(—) Wyznaczone na nadchodzącą niedzielę zawody bokserskie między Unionem i IKP, na których miała się odbyć sensacyjna walka Chmielewskiego z Seidlem zostały w ostatniej chwili z powodu niespodziewanych trudności odwołana.

Pięciokrotny mistrz Polski w hokeju w Łodzi.

Dla zwolenników hokeja na lodzie będzie nadchodząca niedziela miłą niespodzianką, gdyż ruchliwej sekcji ŁKS-u udało się zakontraktować na mecz do Łodzi pięciokrotnego mistrza Polski AZS Warszawa, który grać będzie o godzinie 12-ej na lodowisku ŁKS z sekcją hokejową powyższego klubu. AZS zjeżdża do Łodzi w swym reprezentacyjnym składzie.

—oOo—

Najwspanialsze cisy w Europie zachowały się w Borach Tucholskich.

Z Bydgoszczy donoszą:

Z dniem 1 kwietnia przydzielony do pow. tucholskiego rezerwat cisów na wyspie obok jeziora Muksz, gdzie na przestrzeni 70 mórg zachowało się przeszło 5.000 najwspanialszych w Europie cisów, z których niejedne liczą do 1000 lat.

—:—

Radjo-kącik

RASZYN, sobota.

11.20 Wojsk. kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45 — 13,10 Muzyka lekka, 13,10 Kom. meteorol., 13.15 Kom. gospodarczy, 14,45 — 15,15 Płyty gramof., 15,15 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych, 15,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 15,45 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50 — 16.20 Muzyka gramof., 16.20 Radjokronika, wygl. dr. M. Stępowski, 16.40 — 17,10 Muzyka lekka, 17,10 Odczyt z Krakowa, 17.35 — 18.05 Kącik młodych talentów muzycznych, 18.05 — 18,30 Słuchowisko dla dzieci, 18.30 — 18.50 Koncert dla młodzieży, 18,50 Rozmaitości, 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19,25 Program na dzień nast., 19,30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Na widnokręgu, 20,15 — 21,55 Muzyka lekka, 21,55 Feljeton p. t. W nadmorskiej siedzibie króla Jana III, wygł. dr. M. Jarosławski, 22,10 — 22,40 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej, 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.45 Komunikaty, 22,50—24,00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, sobota.

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa, 12.45 Muzyka gramof., 13.10 Komunikaty, 14.55 Komunikaty, 15.05 Intermezzo muzyczne, 15.25 Tr. z W-wy, 15.45 Muzyka gramof., 16.20 Radjokronika, 16.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci, 17,10 Odczyt z Krakowa, 17,35 Koncert, 18.05 Słuchowisko dla dzieci, 18.30 Koncert dla młodzieży, 18.50 Rozmaitości, 19,05 Feljeton sportowy wygł. M. Mikuła, 19.20 Dr. W. Ormicki: Nasz handel zamorski, 19,45 — 22,50 Tr. z W-wy, 22.50 Program na dzień następny, 22.55 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota.

12,05 — 12,50 „Haydn", audycja muzyczna dla szkół, 14,00 — 14,50 Koncert z Berlina, 16,00 -16,25 Dr. C. Hageman: Teatr Dalekiego Wschodu, 16,30 — 17,30 Koncert z Hamburga, 17,30—17,50 Prof. Fraenkel: Grupy krwi a ojcostwo. 18,30 — 18,55 Dla szkół wyższych: Prof. M. Wundt: Podstawy duchowe nowego nacjonalizmu, 19,00 — 19,25 Lekcja języka angielskiego. 19.30 — 19,55 Dr. J. Wredge: Radykalizm czy rezygnacja? 20,30 Radjokabaret, 22,00 Komunikaty, nast. do 0.30 Transmisja z Zoo - Dacho - Ball 1932.

—0—

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Pan Geldhab.
Teatr Kameralny — Dr. Stieglitz.
Teatr Popularny — Kredowe Koło
Bomba — Ta bomba pięknie gra
Apollo — I Chłopi II Więcej gazu
Capitol — Złodziej miłości
Casino — Trader Horn
Corso — Ludzie areny
Czary — I. Bohaterski komendant. II. W kraju srebrzystego lwa.
Grand Kino — Ben Hur
Luna — Kongres tańczy.
Mimoza — Latarnia morska.
Momus — Chcesz humoru, wstąp na chwilę.
Odeon — Radjostacja WPN
Oświatowy — Dla dorosłych: Krew za krew
Dla młodzieży: Reporterka z wieczorniaka.
Palace — Pokusa
Przedwiośnie — Światła wielkiego miasta.
Rakieta — Noce paryskie.
Resursa — Broadway.
Splendid — Tragedja amerykańska.
Tęcza — Z rozkazu księżniczki.
Wodewil — Radjostacja WPN
Zachęta — Haj - Tang.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Przypominamy, że w dniu 20 lutego o godz. 20-ej odbędzie się w Starostwie Grodzkiem Ekspozyturze II przy ul. Moniuszki 8 odczyt pplk. Łukowskiego. W związku z tym odczytem odbędą się dnia 5 marca r. b. w tej samej sali ćwiczenia aplikacyjne.

Związek Oficerów Rezerwy zamierza utworzyć kurs radjotechniczny przy LOPPie. Dla uruchomienia kursu musi się zgłosić najmniej 20 kolegów. Zgłoszenia przyjmowane będą w lokalu Związku przy ul. Piramowicza 15.

Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy m. Łodzi odbędzie się dnia 28 lutego w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim zaś o godzinie 11-ej w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ulicy Piotrkowskiej 113 (podwórze, parter).

[Komu] się szczęście uśmiechnęło?

(Dokończenie ze strony drugiej)

[...]204 4079 333 448 537 617 706 978 31002 [...]7 283 353 439 518 31 38 728 934 32019 [...]7 117 673 709 25 898 944 33356 67 71 [...]97 768 81 89 930 57 34020 60 84 109 29 [...]1 58 456 546 656 819 63 64 907 35011 [...]9 229 59 302 8 424 76 578 94 625 799 [...]43 36043 228 302 30 65 94 400 84 516 [...]7148 75 241 89 415 85 629 704 56 65 [...]1 124 68 203 28 34 373 437 637 97 988 [...]0 164 271 402 54 647 734 833 73 901 [...]5 48 682 749 868 96 908 51 77 [...]0 12 19 26 495 642 705 22 936 72 [...] 80 349 79 97 216 80 83 519 67 [...] 35 63 71 855 971 43009 16 47 55 [...]18 730 46 813 59 79 290 44124 57 230 [...]8 75 94 601 18 881 938 66 45009 [...]1 16034 220 58 356 465 612 42 89 397 [...]01 148 82 284 91 381 415 65 528 767 [...]17 68 69 46010 161 236 347 514 633 [...]47063 107 32 58 77 282 302 55 424 [...]54 69 706 41 958 48019 318 57 68 [...]85 49064 32 134 246 57 306 437 90 [...]641 723 76 902 50127 36 65 284 [...]532 41 767 985 91 51467 652 82 89 [...]7 92 94 887 97 52097 114 86 223 308 [...]504 49 604 9 815 40 924 53036 202 [...]03 487 523 646 877 54044 221 49 [...]8 64 436 603 702 33 916 17 28 59 [...]211 69 498 546 71 603 714 25 813 [...]9 194 216 42 305 438 43 601 921 [...]7 69 57074 111 24 236 372 532 33 [...]47 58050 416 45 55 90 93 503 68 93 617 [...]2 75 904 21 30 59026 182 351 483 554 [...]909 38.

[...]0 116 39 42 72 309 424 57 523 602 17 [...]2 833 978 61016 82 306 67 488 583 712 831 [...]07 80 481 597 632 709 12 814 21 919 [...]170 84 252 409 758 64158 480 627 813 34 [...]203 348 566 709 854 69 86 66049 54 138 [...]240 45 470 660 733 38 916 17 82 67011 85 [...]2 335 10 82 99 512 93 730 55 68214 35 [...]4 27 84 406 33 595 647 71 92 729 71 82 965 69164 255 325 49 404 79 758 882 70054 144 85 230 400 22 93 566 679 739 875 964 71060 105 88 449 96 747 816 33 51 971 72068 62 78 108 19 31 90 329 486 726 88 893 73067 468 562 90 94 684 777 843 66 74035 128 212 418 71 608 14 20 808 922 75067 144 252 53 344 633 76003 80 126 39 54 217 46 348 554 79 616 28 65 702 38 887 77175 79 307 82 626 61 65 844 902 78217 76 413 761 861 901 12 37 79017 130 336 504 76 647 792 851 98 975 95 80187 250 81 304 8 34 481 529 80 727 821 96 990 81005 7 8 53 80 85 102 25 35 51 54 470 733 801 968 471 737 814 949 98 127046 48 66 174 468 501 629 969 128011 147 88 220 438 581 624 27 91 714 816 53 83 980 129112 15 74 207 29 377 565 617 59 707 876 130053 86 163 374 603 31 32 73 845 131182 353 59 97 654 820 87 132084 105 09 297 35 61 445 50 522 662 805 972 133172 83 308 495 667 93 827 134076 188 219 308 54 524 608 919 51 98 135031 56 97 194 226 58 446 522 737 884 92 944 136062 186 202 336 447 667 816 137001 64 127 39 236 70 326 67 91 583 646 701 24 138028 131 201 04 14 80 405 23 48 83 84 503 21 43 51 647 68 777 96 815 969 83 91 139101 97 283 394 470 538 76 721 824 85 939 79 140085 146 388 403 609 708 53 65 77 802 50 93 982 141051 69 329 37 439 634 63 788 850 901 142177 243 82018 69 102 273 348 81 427 517 69 609 20 53 89 807 84 963 83019 309 510 39 680 718 846 99 912 33 95 84140 53 310 43 45 460 563 68 85 621 830 47 69 903 85231 52 380 532 63 635 737 846 86035 324 908 28 34 60 87041 187 275 308 45 439 75 523 40 65 620 60 72 88002 9 10 30 72 109 225 230 87 402 93 655 704 38 871 89232 80 93 307 26 42 542 58 859.

90140 69 228 318 647 93 877 91099 112 252 660 720 86 94 818 83 92012 336 122 226 308 506 32 93127 83 406 27 556 88 735 860 61 94149 255 348 93 508 644 786 894 919 95191 96 3588 79 414 613 722 815 52 86 88 957 96012 27 239 50 82 348 408 98 556 612 18 38 787 903 97037 232 394 598 673 92 98191 376 717 935 69 78 99115 39 212 444 545 628 57 705 27 842 100199 2344 62 3316 440 48 528 98 707 947 101088 167 410 535 755 74 102140 83 213 27 46 486 686 769 103024 49 193 331 526 698 932 104014 42 180 271 87 393 99 530 721 53 855 78 996 105081 311 642 60 68 818 963 87 106089 261 88 442 71 92 507 53 649 980 107227 55 344 93 448 584 684 842 55 83 108118 220 35 70 393 418 32 99 510 689 770 956 109027 130 49 287 309 81 579 652 60 62 755 809 46 86 110036 146 386 88 450 503 696 848 990 111007 52 103 225 62 420 77 586 776 97 910 112045 142 232 345 75 461 609 705 803 20 904 113054 139 42 283 88 546 86 606 7 84 738 92 813 45 50 819 114072 161 201 57 89 357 618 47 726 66 819 115200 26 341 451 84 557 646 86 718 73 98 826 54 937 69 88 116167 75 236 83 84 98 336 448 96 574 674 98 845 943 61 117042 143 70 84 210 90 304 51 499 692 94 769 961 65 118095 163 64 79 311 40 51 57 460 540 766 56 57 833 88 967 119005 181 98 451 875 81 908.

120056 96 277 607 28 720 829 63 79 906 41 121109 26 291 525 701 39 85 904 88 122051 135 84 85 262 82 96 347 56 708 819 979 123055 86 182 362 69 472 553 97 713 83 862 124001 118 389 451 523 38 56 637 702 48 53 885 927 46 125000 70 214 320 423 24 76 523 786 95 839 976 126010 182 232 379 338 424 35 60 509 11 64 839 143066 90 135 49 73 301 53 488 598 650 715 84 904 21 72 144001 96 146 225 91 365 72 91 606 794 820 985 145181 268 303 488 502 74 609 35 795 837 904 91 74 146006 218 52 342 401 95 519 664 97 720 86 805 147027 142 203 67 462 625 754 959 84 148007 124 228 44 316 18 20 50 455 562 91 648 716 30 36 824 83 90 149313 81 670 77 775 840.

150030 83 108 897 677 89 151014 74 137 210 318 66 78 582 88 757 948 152154 238 588 957 95 956 153081 184 392 542 825 962 154016 20 74 125 53 60 94 283 317 76409 667 95 708 868 975 80 155000 74 132 53 54 228 378 434 785 831 53 965 156085 226 71 353 78 436 54 80 81 519 699 793 872 73 91 902 13 51 82 157058 119 204 88 546 656 98 716 962 23 158071 145 75 208 92 305 17 489 549 621 804 900 03 159053 244 380 88 429 575 82 699 776 822 66 86 911 64.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 31, Praga 377.45 — 379.45, Wiedeń 79.30 — 79.90, Zurych 57.45, Berlin 46.95—47.35, wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.15 —47.35, Gdańsk 57.51 — 57.63, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.49 — 57.61.

LONDYN. Nowy Jork 343.37, Paryż 87.21, Berlin 14.43 i pół, Montreal 398.50, Amsterdam 8.58 i pół, Bruksela 24.62 i pół, Włochy 66.18, Szwajcarja 17.60, Kopenhaga 18.18, Sztokholm 17.83, Oslo 18.39 i pół, Helsingfors 224, Praga 115.50, Budapeszt 28, Belgrad 195, Rumunja 575, Warszawa 31.

PARYŻ. Londyn 87.20, Nowy Jork 25.40, Szwajcarja 495.50.

BAWEŁNA.

Liverpool, 11 lutego. Loco 5.51, luty 5.27, marzec 5.26, kwiecień 5.25, maj 5.25, czerwiec 5.26, lipiec 5.26, sierpień 5.27, wrzesień 5.28, październik 5.30, listopad 5.32, grudzień 5.36, styczeń 5.37, luty 5.39, marzec 5.42.

Liverpool, 11 lutego. Egipska. Loco 7.40, marzec 7.26 (?), maj 7.35, lipiec 7.53, październik 7.77, listopad 7.83, grudzień 7.92, styczeń 7.92.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PROCENTOWE — NADAL MOCNE.

Z pożyczek premiowych osiągnęła zysk jeden złoty Poż. Inwestycyjna — zwykła, seryjna podniosła się o 2.25 zł., bez zmiany utrzymała się tylko Poż. Dolarowa. Z innych papierów obracano po niezmienionych cenach Poż. Konwersyjną oraz listami i obligacjami banków państwowych. Stabilizacyjna droższa była o 0.65 procent, zaś 6-pr. Dolarowa straciła 2 procent drobnemi odcinkami 6-proc. Poż. Dolarową obracano po kursie 60.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — MOCNIEJSZE.

Dział listów zastawnych był stosunkowo mało ruchliwy przy tendencji mocniejszej. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie w Warszawie zyskały 0.50 proc., 5-proc. m. Warszawy podniosły się o tyleż, natomiast 8-proc. m. Warszawy i 10-proc. m. Siedlec utrzymały się na poziomie notowań poprzednich.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Inwestycyjna 86.50, Inwestycyjna ser. 94.50, Dolarowa ser. III 45.75, Konwersyjna 40.25, 6-pr. Dolarowa 60, Stabilizacyjna 55.25, L. Z. BRolnego 83.25 i 94, BGKraj. 83.25 i 94, Obl. BGKraj. 83.25 i 94, 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie 41.50, 5-proc. m. Warszawy 50.25, 8-proc. — 63.50, m. Siedlec 60.

MAŁE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.

Na zebraniu doszło do oficjalnych tranzakcyj dwoma gatunkami papierów. Z bankowych obracano — akcjami Banku Polskiego po cenie o 50 gr. wyższej; w dziale węglowym zakupywano akcje Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla, które w stosunku do ostatnich notowań (z dnia 3.11. 1931 r.) obniżyły się o 4.75 zł. Innemi papierami nie doszło do oficjalnych notowań.

KURS AKCYJ.

Bank Polski 100.50 Węgiel 13.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 12 lutego. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.50 — 25, pszenica dworska 27 — 27.50, pszenica zbierana 26 — 26.50, owies jednolity 24 — 24.50, owies zbierany 21.50 — 22.50, jęczmień na kaszę 21 — 21.50, jęczmień browarniany 23 — 24, groch polny jadalny 26 — 30, groch Wiktorja 30 — 34, rzepak zimowy 33 — 34, koniczyna czerwona 165 — 190 i 210 — 240, koniczyna biała 250 — 350 i 350 — 450, mąka pszenna luksusowa 43 — 50, mąka pszenna OOOO 38 — 43, mąka żytnia pytlowa 41 — 42, mąka sitkowa i razowa 31 — 32, otręby pszenne szałe 16.50 — 17, otręby średnie 15.50 — 16.50, otręby żytnie 14.50 — 15, kuchy lniane 23 — 24, kuchy rzepakowe 18 — 19, kuchy słonecznikowe 18.50 — 19.50, seradela 27 — 30, łubin niebieski 14.50 — 15.50, łubin żółty 18 — 20, peluszka 25 — 27, wyka 23 — 25, siemię lniane 34 — 36. Obroty małe, tendencja zwyżkowa.

WINSZUJEMY:

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 6.58.
Zachód — 16.41.
Długość dnia 9.43.
Przybyło dnia 1.59.
Tydzień 7.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kartoflana
Sznycle cielęce z sałatą kartoflaną
Budyń.

MIŚ PRZY OGNISKU.

Przygoda rumuńskiego adwokata.

Zamieszkały w Siedmiogrodzie pewien myśliwy rumuński miał zgoła niesamowitą przygodę z niedźwiedziem. Przygoda wygląda nieco bajecznie, myśliwy jednak zaręcza, że jest najzupełniej prawdziwa.

W Karpatach bukowińskich myśliwy ów, z zawodu adwokat, otrzymał od jednego ze swych klientów, posiadacza znacznych obszarów leśnych, pozwolenie na polowanie bez ograniczeń. Adwokat chętnie korzystał z pozwolenia i co roku po parę tygodni spędzał wśród *głuszy karpackich borów.*

Zeszłej jesieni, jak co roku udał się w góry, a wobec ciepłych wieczorów noc przepędzał przy ognisku, na wolnem powietrzu Właśnie zabierał się do wypróżnienia konserwy, gdy zoczył jakiś kudłaty kształt, wyłaniający się z ciemności. Garść suchych gałązek świerkowych dorzucona do ognia oświetliła jasno spory krąg lasu. Tajemniczą postacią okazał się spory niedwiedź, powoli lecz zdecydowanie zbliżający się do ogniska.

Myśliwy pochwycił sztucer i wycelował prosto między ślepia niedźwiedzia, który, nagle zaczął mruczeć, ale nie groźnie, przeciwnie nawet z intonacją przyjaźni Adwokat pomimo przestrachu, jaki wzbudzał w nim wielki zwierz, zbliżający się tak śmiało, nie mógł zdecydować się na oddanie strzału. Z palcem na cynglu strzelby czekał

na zachowanie się niedźwiedzia.

Miś, w lansadach, oznaczających w języku zwierzęcym manifest przyjaźni, podsunął się pod ognisko i naprzeciw adwokata przysiadł grzejąc łapy. Wnet zoczył porzuconą puszkę konserw niedojedzoną a smakowicie pachnącą. Z przymilnem mruczeniem niespodziany współbiesiadnik sięgnął ku niej łapą i wnet zaczął rozkoszować się zawartością mlaskając zapamiętale.

Adwokat ochłonąwszy z pierwszego przestrachu i zdziwienia, ujrzał jeszcze jedną rzecz, zgoła niespodziewaną. W nozdrzach misia widniało żelazne kółko, założone tam zapewne jeszcze w młodości

przez cygana niedwiednika.

Nie wiele trzeba było sprytu, by odgadnąć rządzieje misia. Złapany w młodości, wytresowany przez cyganów, zbiegł następnie do lasu, lecz nie zapomniał przyjaźni z człowiekiem i zwabiony blaskiem ognia oraz zapachem jadła przyczłapał się do adkokata.

Zaczęła się idylla, niezbyt jednak dla myśliwego przyjemna. Niedźwiedź ugoszczony jeszcze jedną konserwą oraz porcją cukru czekolady, ani nie myślał oddalić się. Godziny płynęły na przyjacielskiej pogawędce człowieka ze zwierzęciem, aliści adwokat, męczony całodziennem uganianiem po górach ostatkiem sił tylko

opanowywał morzący go sen.

Rozdrażniony do najwyższego stopnia walką ze snem, adwokat postanowił wreszcie zastrzelić niedwiedzia. W ten sposób mógł się uwolnić od niemiłego sąsiada, a wydarłszy kółko z nozdrzy swej ofiary mógł chlubić się później zastrzeleniem niedźwiedzia w Karpatach, nie wspominając oczywiście o okolicznościach spotkania. Lecz kiedy już podniósł sztucer i wycolewał między ślepia zwierzęcia, ujrzał zwrócone ku sobie

tak poczciwe oczy,

że cisnął strzelbę i zbliżywszy się do zwierzęcia, ujął go za kółko. Efekt był niespodziewany, miś wywrócił się na grzbiet, mrucząc, widać bardzo zadowolony.

Nieco spokojnie przespał adwokat noc w towarzystwie niedwiedzia, rano zaś po śniadaniu postanowił spróbować przyprowadzić misia do stacji kolejowej i może nawet przewieźć do miasta, jako oryginalne trofeum łowieckie. Niedwiedź posłusznie człapał za myśliwym, nęcony co pewien czas

..nową porcją cukru.

Gdy jednak zbliżyli się do wsi ,począł zdradzać niepokój, wreszcie zakręcił w kółko, jak pies i uciekł w gąszcze mimo nawoływań.

Jak fale morskie...



Pan I — Jakże ci się podoba jej sposób mówienia?

Pan II — Działa na mnie, jak fale morza.....

Pan I — Tak poetycznie?

Pan II — Nie, tylko dostaję choroby morskiej

Girlsy niemieckie w Pary[żu]

Dziewięć dziewcząt przed sądem.

Parys, postawiony przed trzy boginie i mający rozstrzygnąć, która z niebianek jest najpiękniejsza, z pewnością nie znalazł się w takiej trudnej sytuacji, jak ów sędzia sądu handlowego w Paryżu przed którym zjawił się odrazu cały zespół złożony z dziewięciu młodych dziewcząt, każda z nich pytała z niewinną minką:

Czy naprawdę jesteśmy takie brzydkie?

Girlaski te mianowicie zostały zaangażowane w Niemczech przez jednego z paryskich wytwórców filmowych jako tancerki. Gdy jednak przybyły do Paryża ten źle wychowany barbarzyńca oświadczył, że nie może ich zatrudnić, gdyż nie są zbyt ładne.

Nikogo zapewne nie zdzi[wi] [...]kie oświadczenie musiało g[...] dziewięć Niemeczek i zadras[...] ich dumę narodową, to przy[...] cję kobiecą.

Wzięły więc sobie adwo[kata] p. Idźkowskiego i sprawę wy[...] forum sądowe. Sędzia jednak [...] razu powziąć decyzji, co jest [...] zum,ałe, wobec obfitości „[...] ki należało zbadać.

Odroczył więc sprawę i [...] szereg świadków i rzeczoznaw[ców] [...] mają orzec, czy girlsy niemie[ckie] [...] ładne, aby pojawić się na fra[...] nie czy nie.

Oszust nabył historyczny za[mek]

Długa lista przestępców.

Naskutek skargi, złożonej w prokuraturze przez niejaką panią Deramond, aresztowano w Tuluzie Wł[ocha] [...] podając się za hrabiego [...] Golfarelli, popełnił liczne

oszustwa i nadużycia,

za co zresztą w ojczyźnie s[...] kilkakrotnie karany więzie[niem].

Ubiegłego lata, podróżuj[ąc] [...] cii, Golfarelli dowiedział się [...] sprzedania za cenę 750.0zł [...] storyczny zamek Labat. W[...] w pertraktacje z właściciel[ką] [...] ramond i wpłaciwszy pewną [...] mę, objął zamek w posiadani[e] z prawem pierwokupu po u[...] czasu.

„Hrabia" zamieszkał w [...] zamku wraz z całą swą rod[ziną] [...] dama angielska, nazwiskiem [...] liczna służba i natychmiast w[...] Deramond

sprawę sądową.

twierdził bowiem, że grunty [...] ne do zamku, obejmują 170 ha [...] jak było w umowie i dwa fo[lwarki] [...] miast 5-ciu.

W odpowiedzi na to, była [...] ka zarzuciła Golfarelliemu, [...] cała umowa kupna - sprz[...] wymuszona na niej pod wpły[wem] [...] kotyku. Już wstępne śledztw[o] [...] ło cały szereg faktów, prz[...] cych na niekorzyść fałszywe[go] [...] go.

Stwierdzono, że nietylko [...] liście przestępców we Włos[zech] [...] że również niezaszczytne w[...] pozostawił po sobie w Holan[dji].

Wykryto też, że kupno [...] bat poprzedziły liczne podob[ne] [...] kcje w różnych okolicach Fr[ancji].

W czasie tych mozolnych [...] policji, „hrabia" wiódł beztros[...] wielkiego pana i jeździł po k[...] ną limuzyną, w towarzystwi[e] [...] rza, któremu obiecywał

złote góry.

Wreszcie opuścił zamek i za[...] się w Paryżu, podczas gdy w [...] zostali wszyscy jego domow[nicy]. [...] p. Johnson, wdowa po oficer[ze] [...] skim, zabitym w wojnie, od [...] farelli wyłudził nietylko pa[...] tościowe, ruchomości i biżuter[ję] [...] ści około pół miljona franków [...] tem zabierał jej emeryturę po[...]

w kwocie 450 funtów ro[cznie].

Golfarelli będzie miał jesz[cze] [...] sprawę sądową, która prawd[opodobnie] [...] zakończy się wyrokiem, s[...] nałogowego oszusta na długo[letnie] [...] zienie.

Podsłuchan[e]

ODPŁACIŁ SIĘ.

Sędzia: — Tym razem [...] został uniewinniony, ale należ[y] [...] aby się znowu nie dostać w [...] rzystwo.

— Naturalnie, panie sędzio, [...] ram się, aby się z panem [...] spotkać.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica międz[y] [...] stwami a żoną?

— Po zerwaniu stosunku [...] mocarstwami jest wojna, zaś p[o] [...] niu z żoną ma się spokój.

NIEZADOWOLENI.

Kawaler niezadowolony, że [...] nił, panna, że wyszła zamąż, [...] się żenił, mężatka, że wyszła [...]

Jedno małżeństwo niezado[wolone], że nie ma dzieci, drugie, że ma [...] trzecie, że za mało ma dzieci [...] że za dużo.

Wdowiec niezadowolony, że [...] wiał, wdowa, że owdowiała.

Kto zatem zadowolony?

Rozwiedzeni! Dlatego też jest tyle rozwodów.

Atak na największy skarbiec świata.

MILJARDY NA MORSKIEM DNIE.

Technika na usługach poszukiwaczy złota.

Byłoby niemałą pociechą w obecnych ciężkich czasach, gdybyśmy sobie wszyscy, uświadomili, że wystarczy wyciągnąć rękę i zostać miljonerem... Tylko, że skarby, które od lat czakają na szczęśliwego odkrywcę, znajdują się w najlepiej zabezpieczonym skarbcu świata, t. j. około 500 metrów pod powierzchnią morza. Ciśnienie wody strzeże skarbów ukrytych w zatopionych okrętach lepiej niż rekiny i groźne polipy morskie, obojętne zresztą zupełnie na skarby złota spoczywające na dnie morskiem.

Technika nowoczesna ustaliła już w praktyce ekwipunek nurków, zaopatrzonych obecnie we wszystkie możliwe udogodnienia przy ciężkiej pracy na dnie oceanu. Zapomocą reflektorów, min i mechanicznych macków odbywa się formalne oblężenie rozbitych okrętów, póki nie wydadzą ostatnich swych ukrytych skarbów.

Trzeba było siedmiu lat pracy, aby wydobyć wszystkie sztaby złota, wartości 35 miljonów dolarów, ze statku „Laurentic", zatopionego 25 stycznia 1917 r. przez niemiecką łódź podwodną. Rozbity okręt leżał tylko na głębokości 60 metrów, lecz silne prądy morskie utrudniały pracę, możliwą tylko podczas kilku miesięcy w roku. Praca jednakże

opłaciła się sowicie,

ponieważ koszta jej wynosiły zaledwie trzy proc. zdobytego zpowrotem skarbu.

Wpobliżu przylądka Wirginja od roku 1911 na dnie morskiem spoczywa okręt „Merida", który oprócz innych skarbów wiózł także skarbiec koronny nieszczęśliwego cesarza Meksyku — Maksymiljana. Obecnie powstał zamiar wydobycia tych skarbów.

Dziennik amerykański niedawno podał długi spis wszystkich kosztowności, zatopionych w falach morskich. Wartość ich ogólna wynosi zgórą miljard dolarów. Nasuwa się jednakże przypuszczenie, że jest więcej jeszcze zatopionych skarbów, o których się nie wie lub zapomniało.

Z wydobyciem 40 miljonów złotych, które wraz z okrętem „Egypt" poszły na dno, wiąże się długa opowieść. W połowie maja 1922 angielski parostatek pocztowy „Egypt" wpobliżu Brest zderzył się z drugim okrętem i zatonął w ciągu dwudziestu minut.

Wobec głębokości, na której znalazł się rozbity okręt (120 metrów) narazie wszelką akcję ratowniczą uznano za niewykonalną. Dopiero po sześciu latach włoskie towarzystwo ratownicze wysłało statek swój „Artiglio" na poszukiwanie zatopionego statku. Poszukiwania trwały piętnaście miesięcy, lecz ograniczył się tylko do ustalenia miejsca wypadku. Sam statek ratowniczy „Artiglio"

również uległ rozbiciu,

gdy w grudniu 1930 r. pracował przy wydobyciu francuskiego statku amunicyjnego. Przypuszczano, że pociski zostały unieszkodliwione przez piętnastoletnie leżenie w wodzie, lecz amunicja eksplodowała przy akcji ratowniczej i zniszczyła statek „Artiglio" zatapiając go wraz z całą załogą. W bieżącym roku wyekwipowano drugi okręt ratowniczy — „Artiglio II", który może będzie szczęśliwszy.

Na „Islander", który w r. 1900 rozbił się o lodowiec u wybrzeży Alaski, dotąd jeszcze spoczywa ładunek piasku złotego w cenie 30 miljonów złotych. Projektuje się również jego wydobycie, zarówno jak i ładunku kosztownych metali w cenie 40 miljonów złotych z „Principe Asturias', który rozbił się u wybrzeży Brazylji.

Inny okręt „Rio de Janeiro" wraz z trzema miljonami dolarów spoczywa na dnie morskiem wpobliżu San Francisco.

Wyżej wymienione objekty stanowią jednakże tylko drobne wartości wobec ceny skarbów. spoczywających w Atlantyku u wybrzeży Hiszpanji. Już od trzech stuleci mówi się o legendarnych skarbach w srebrze i złocie hiszpańskich galljonów (żaglowych okrętów wojennych w średniowieczu) zatopionych. Flota hiszpańska rzekomo przywiozła wszystkie produkty N.-Świata z okresu 3-letniego do ojczyzny. Zaatakowana przez angielskie i holenderskie okręty na rozkaz kapitana Chateau-Renaud zatopiła własne okręty, żeby nie oddawać ich w ręce wrogów.

Rząd hiszpański dokładnie ustalił położenie statków i przedsiębiorstwu ratowniczemu obiecuje 80 proc. ogólnej wartości zatopionych skarbów, obliczonej na miljard złotych zgórą. Nadszedł — jak się wydaje — kres spoczynku tych bogactw na dnie morskiem. Najnowsze przyrządy dla nurków, wprowadzone odniedawna w użycie, umożliwiają dokładne zbadanie podwodnych obszarów. Ostatnio w Ameryce wzbudziła sensację budowa nowego traktora podwodnego w rodzaju czołgu, umożliwiającego swobodne podróże po górach i dolinach dna morskiego. Załoga czołgu zostaje z powierzchni morza zaopatrzona w tlen, a przyrządy czołgu wzgl. dźwigi, poruszają się zapomocą ściśnionego powietrza. Jest to ostatni wspaniały wytwór nowoczesnej techniki podwodnej.

Trudno orzec, czy wynalazki techniczne w tej dziedzinie jeszcze liczyć mogą na dalszy, nieograniczony rozwój. Przypuszczalnie nie będzie można pokonać olbrzymiego ciśnienia wody, istniejącego poniżej 500 metrów głębokości, chociaż zasadniczo jest to tylko kwestją jakości użytego materjału, wzgl. jego konsystencji, i odporności. W każdym razie pogoń za skarbami oceanicznemi przyjmuje charakter jakiejś epidemji. Zaprzeczyć nie można, że poszczególni ludzie wzbogacili się już nawet na szczątkach zatopionych okrętów, jak nprz. niejaki Tomasz Burns, rybak w Nowej Szkocji, który za pięć dolarów nabył rozbity bryg „Barbaric". Kupnem tem zdobył wielki los, gdyż w jednej z kajut znalazł 240.000 marek w złocie.

Niema zatem nic dziwnego, że ludzie, którzy pokonali już powietrze, wypowiadają walkę morzu i nie ustąpią, póki nie wydarą wszystkich skarbów, jakie w biegu dziesiątków lat pochłonąć zdołało.

Najwyżej sześć pięter...

Ameryka przeciw drapaczom chmur.

W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć tendencja dążąca do ograniczenia wysokości budynków. Wyrazem takiej tendencji jest artykuł, zamieszczony w jednym z numerów miesięcznika „American City", którego autorem jest E. O. Mills, inżynier urbanista z St. Louis. Artykuł ten, odnosi się wprawdzie tylko do stosunków w Evansville, jednego z miast w stanie Indjana, ze względu jednak na temat posiada ogólniejsze znaczenie.

E. O. Mills określa dopuszczalną wysokość budynków na podstawie ich objętości. Tak np. w żadnej dzielnicy nie miałoby być dozwolone budowanie

domów wyższych,

niż szerokość ulicy, przy której one stoją, chyba, że przez dostateczną ilość wolnego miejsca, pozostawionego w postaci dziedzińców ,czy ogrodów, pojemność tych domów jest zmniejszona tak, by nie przekraczała iloczynu, powstałego z pomnożenia powierzchni zajmowanej przez dom przez szerokość ulicy. Przytem dziedzińce wewnętrzne, tunele świetlne i tp. wchodzą również

.w skład objętości budynku.

Obecnie rozwija się akcja ,aby normy te przyjęto i w innych, zwłaszcza największych miastach Stanów Zjednoczonych, gdzie wysokość domów w dzielnicach handlowych i przemysłowych wzrasta ustawicznie i dochodzi

już do absurdu.

Ta sama zasada, zastosowana w miastach mniejszych, pozwoli, ograniczyć w nich wysokość budynków przy głównych ulicach do 3 najwyżej 6 pięter.

Awanturnica w przebraniu siostry miłosierdzia.

Przed premjerą nowej sztuki Shawa.

..Zaiste fenomenem w swoim rodzaju, o ile chodzi o żywotność, młodzieńczość i niespożytą energję — jest znakomity dramaturg angielski Bernard Shaw, jeden z najpopularniejszych pisarzy na kuli ziemskiej. Mimo sędziwego wieku — wszak Shaw liczy ponad 7 krzyżyków — nie ustaje on w intensywnej ..

pracy twórczej...

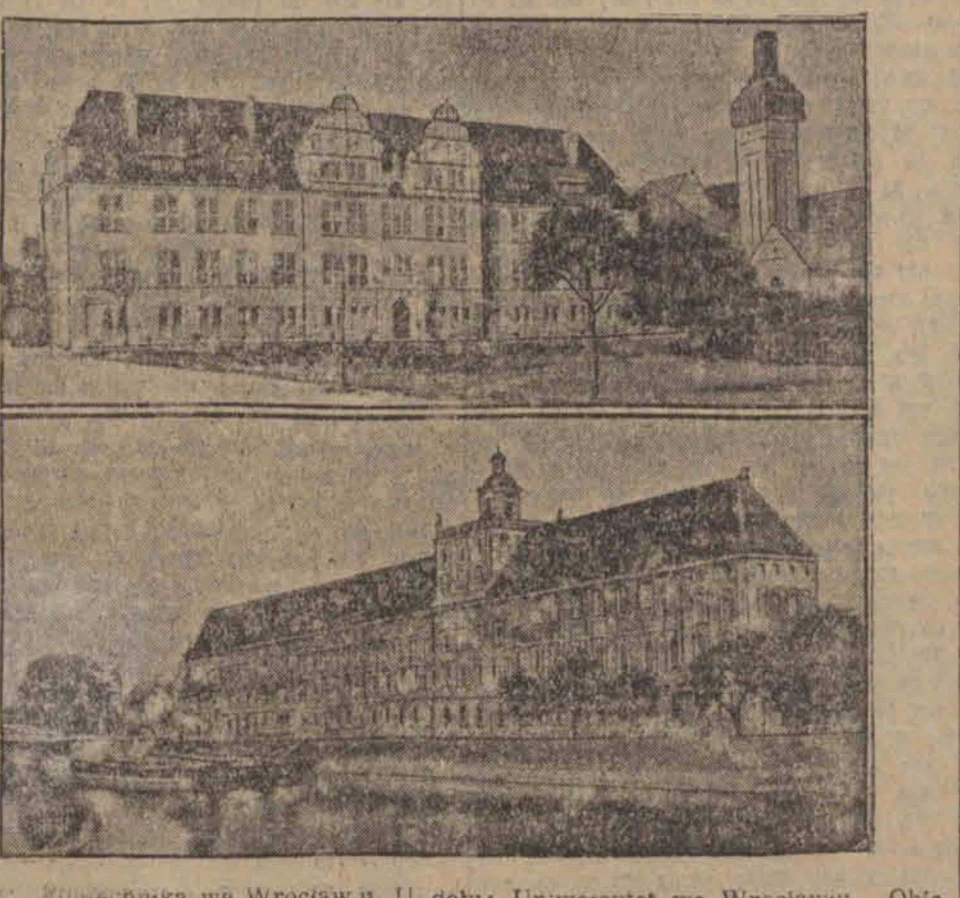
Ostatnio ukończył on nową sztukę pt.: „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". Tytuł jest trawestacją znanego powiedzenia angielskiego: „To good to be true". Główną rolę gra awanturnica w przebraniu siostry miłosierdzia. —Premjera tej sztuki, która budziła oczywiście ogromne zainteresowanie ,odbędzie się nie w Londynie — jakby się tego można spodziewać — lecz w Bostonie, a wystawiona ona zostanie pod auspicjami sławnego teatru „Guilds", który wobec propaguje w Ameryce kult wybitnego Anglika. W głównej roli wystąpi znana aktorka amerykańska Beatrice Lillie, która objęła tę rolę na życzenie samego autora.

Shaw został zaproszony, aby przyjechał do Bostonu na tę premjerę. Nie przyjedzie jednak na nią, gdyż jak oświadczył, — zajęty jest obecnie pracą nad

nową sztuką,

której tematem będą obecnie stosunki ekonomiczne w Europie powojennej. Sztuka będzie w ten sposób ujęta, że ekonomista amerykański zjawia się w Europie, aby dokonać sanacji panującego tutaj zamieszania. Napotyka on w swej akcji rozmaite trudności, które Shaw oświetla w sposób satyrycznу, załatwiając się dowcipnie z rozmaitemi palącemi zagadnieniami współczesnego życia europejskiego. Nowa sztuka ma być wystawiona po raz pierwszy również w Ameryce.

ORYGINALNY PROJEKT.



U góry: Politechnika we Wrocławiu. U dołu: Uniwersytet we Wrocławiu. Obie wyższe uczelnie pertraktują z sobą o połączenie się. Politechnikę pochłonąłby uniwersytet, pod nazwą: Fakultet nauk technicznych.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypul[kowski]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański